



EKSPERCI OCENIAJĄ: MOŻNA BYŁO ZMNIJSZYĆ ZASIĘG TRAGEDII

SIEDZIEŃ OSÓB ZGINĘŁO W POWODZI, JEDNA OSOBA CIĄGLE POSZUKIWANA

Siedem ofiar śmiertelnych, jedna osoba nadal zaginiona i straty materialne liczone w miliardach złotych – to tragiczny bilans powodzi, która dotknęła południowe tereny Polski. Jak informowaliśmy na łamach „GPC”, wielu ekspertów wskazuje, że rozmiar tragedii mógłby być mniejszy, gdyby władze wykazały się odpowiedzialnością. – Niezbędny jest przegląd wszelkich decyzji, które podejmowały osoby zarządzające kryzysem – mówi „GPC” dr Krzysztof Woś, były prezes spółki Wody Polskie. Warto też zaznaczyć, że w środę rozpoczyna się posiedzenie Sejmu, jednak z informacji umieszczonych na stronie parlamentu wynika, że posłowie nie będą pracowali nad żadnymi projektami dotyczącymi pomocy powodziom.

s.5

Poniedziałek

fol. Robert Neumann/Forum

ŚWIAT

Holland nagrodzona za... „walkę o ludzką twarz człowieka”

Gildia Reżyserów Polskich przyznała nagrodę Agnieszce Holland za film „Zielona granica” – za stawianie „pytań o powinność wobec drugiego człowieka i o przyzwoitość”. Nagrodzono Holland dokładnie za to, czego jej przy pracy nad tym filmem zabrakło, a co bardzo szybko zweryfikowała przyszłość.

s.7

POLSKA

Ogromna nagroda dla sędziego skazanego za kradzież

Robert W. od ponad siedmiu lat jest zawieszony w czynnościach służbowych, bo wpadł na sklepowej kradzieży. Przez chaos w sądownictwie ciągle jednak pozostaje sędzią – pomimo prawomocnego wyroku skazującego za popełnione przestępstwo. Jego pensja więc systematycznie rośnie.

s.6

POLSKA

Pełnomocnik ds. odbudowy bez doświadczenia w odbudowie

Premier ogłosił w piątek powołanie pełnomocnika rządu ds. odbudowy po powodzi. Został nim Marcin Kierwiński, były minister MSWiA, który w przeszłości nadzorował jedną budowę – port lotniczy w Modlinie, którego budowa przebiegała w atmosferze skandalu. – Do spraw odbudowy po powodzi nie powinien być włączony polityk. To człowiek, który będzie budził niepotrzebne emocje – mówi nam Piotr Kaleta z Prawa i Sprawiedliwości.

s.4



fol. KPRM/d





Alexander Fleming

(1881–1955) szkocki bakteriolog i lekarz, odkrywca penicyliny, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny za rok 1945

\\ Nie lekceważcie nigdy zjawisk, które wydają wam się niezwykle. Zdarza się, że pozory mylą i że jest to fałszywy alarm, ale może też się zdarzyć, że będzie to odkrycie jakiejś ważnej prawdy. \\

2

PONIEDZIAŁEK 23 WRZEŚNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



POGODA

Poniedziałek 23.09		Rozpogodzenia	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Andrzej, Antoni, Bernardyna, Boguchwała, Bogusław, Bogusława, Elżbieta, Jan, Krzysztof, Piotr, Pius, Pola, Poliksena, Raisa, Tekla, Wiercisław, Zachariasz, Zofia	
06:23	18:32		
Gdańsk	Lublin		
23°C	25°C		
13°C	13°C		
Katowice	Kraków		
22°C	23°C		
12°C	10°C		
Łódź	Poznań		
23°C	22°C		
13°C	11°C		
Warszawa	Wrocław		
25°C	21°C		
13°C	11°C		
Wtorek 24.09		Rozpogodzenia, miejscami opady	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Gerard, Gerarda, Herman, Jaromir, Jaromira, Kolumba, Maria, Morzysława, Pacyfik, Pafnucy, Seweryn	
06:25	18:30		
Gdańsk	Lublin		
24°C	26°C		
13°C	12°C		
Katowice	Kraków		
23°C	24°C		
11°C	9°C		
Łódź	Poznań		
24°C	23°C		
13°C	13°C		
Warszawa	Wrocław		
26°C	22°C		
12°C	13°C		

MAREK BOBER

Pierwsza dama pyta

Melania Trump rzadko zabiera głos, wydaje jednak wspomnienia, które ukażą się w przyszłym miesiącu. Ostatnio odniosła się do zamachu na życie jej męża, kwestionując wysiłki administracji prezydenta Joeego Bidena, które mają wyjaśnić wydarzenie z Butler w Pensylwanii. „Próba zakończenia życia mojego męża była okropnym, przynębiającym doświadczeniem” – powiedziała. „Teraz cisza wokół niej wydaje się przynębiająca. Nie przestaję się zastanawiać, dlaczego funkcjonariusze organów ścigania nie aresztowali strzelca przed przemówieniem? Ta historia zdecydowanie ma więcej wątków do wyjaśnienia i musimy poznać prawdę”. Śledztwo trwa, nie jest tajemnicą, że zawiodły służby specjalne. Pytanie, czy zamachowiec działał sam, czy też na czyjeś zlecenie – pozostaje otwarte. Być może bez odpowiedzi na zawsze.

Rafał Zawistowski



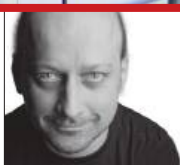
LESZEK GALAROWICZ

Dlaczego Tusk zlekceważył ostrzeżenie

Donald Tusk może zaklinać rzeczywistość, odwracać kota ogonem opowieściami o złej opozycji, fakty są jednak dla niego miazdzące. Szef rządu oblał pierwszy i jak dotąd najpoważniejszy egzamin z zarządzania powodzią już na etapie reakcji na zagrożenie. Ze słów rzecznika IMGW wynika, że już 11 września (w środę) zostało wydane ostrzeżenie trzeciego stopnia dla południa kraju, czyli informacja o zagrożeniu zdrowia i życia. To najwyższy alert, jaki jest w ogóle przewidziany. Tymczasem Donald Tusk 13 września wprowadził Polaków w błąd, twierdząc, że „prognozy nie są przesadnie alarmujące”. Dlaczego tak zrobił? Są dwie możliwości: wiedział i zlekceważył ostrzeżenie albo – co mniej prawdopodobne – nie otrzymał informacji, co byłoby dla niego równie kompromitujące. Tusk próbuje ratować swój wizerunek na nagrywanych przez media posiedzeniach sztabu kryzysowego. Pytanie, czy Polacy chcą premiera, który nie potrafi reagować na zagrożenie, a po wszystkim oddaje ster pomocy powodziom politycznie zaangażowanemu Jerzemu Owsiakowi.



Wojciech Mucha



Piotr Lisiewicz

Łaskawa Gronkiewicz-Waltz

Donald Tusk zawrócił „na odcinie powodziowy” Marcina Kierwińskiego. Dotychczasowy, świeżo upieczony europoseł ma koordynować wszelkie działania dotyczące powodzi. Niełatwo powiedzieć, co na to sam Kierwiński. Oficjalnie przekonuje oczywiście, że to „zaszczyt i misja”, trudno jednak nie odnieść wrażenia, że zdaje sobie sprawę z tego, że jest ona politycznie zabójcza. Już teraz mnożą się przecież dziesiątki pytań o rolę państwa w ostrzeganiu przed katastrofami i później, gdy ten nastąpił. Przed nami jeszcze wiele tygodni reanimacji zalanych regionów, ale i czas na bilans, a być może i na komisję śledczą w sprawie już oczywistych zaniedbań. Jeśli Kierwiński się sprawdzi, może otrzymać nagrodę. Jaką? Mówi się dość głośno o tym, że miałby zostać najpierw komisarzem, a potem kandydatem na prezydenta Warszawy, gdyby Trzaskowskiemu „udało się” wygrać wybory prezydenckie. To na razie mrzonki, bo oznacza to, że Tusk nie jest pewien wygranej i nie zdecydował się na start. Pewne jest tymczasem jedno. Oto była prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz oświadczyła, że „przyjmie mandat do Parlamentu Europejskiego”. To ten sam mandat, z którego zrezygnować ma Marcin Kierwiński, sekretarz generalny PO. Łaskawa Pani Bufetowa.

Czytajmy „Potop”!

Tak się złożyło, że ledwo Donald Tusk wyrzucił z listy lektur „Potop”, jego rząd musi mierzyć się z potopem w naturze. Wyrzucenie „Potopu” z listy lektur jest najgorszym złem, jakie wyrządza Polakom ten rząd. Chcą zrobić z naszych dzieci jakieś mutanty zamiast Polaków. Gdy w 1914 r. I Kompania Kadrowa wyruszyła z Oleandrów, każdy młody chłopak chciał być Skrzetuskim, Wołodyjowskim, a taki, co dużo narozrabiał, Kmicicem. Oni chcą teraz, by nie było już nigdy żadnego wymarszu z Oleandrów, by Putin wszedł tu jak w masło, nie mówiąc o gospodarczych podbojach Scholza. Co do mnie, to wraz z rodziną jesteśmy już uzbrojeni na czas okupacji szkoły przez wroga Polski. Na Allegro nabyliśmy dzieła wybrane Henryka Sienkiewicza. Za 100 zł aż 12 tomów, nieważne, że wydanych za komuny. W tym te sześć najważniejszych, czyli „Trylogię”: 2 tomy „Ogniem i mieczem”, 3 tomy „Potopu” i 1 tom „Pana Wołodyjowskiego”. Z 10-letnim synem Władkiem zaczęliśmy właśnie czytać „Ogniem i mieczem”, a ja tłumaczę mu wszystkie niezrozumiałe słowa kozackie i staropolskie. Róbcie to samo, musimy zbroić się na czas zarazy. Wasze dziecko, jeśli pozna „Trylogię”, będzie bezpieczne, nic już w nim zabije polskość.



SUROWE KARY DLA SZABROWNIKÓW

KRYMINALNE \ Policjanci z Kłodzka zatrzymali 42-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież kilku kamer monitoringu należących do mieszkanki miasta poszkodowanej przez żywioł. Szabrownikowi grozi teraz osiem lat pozbawienia wolności. Został tymczasowo aresztowany.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 23 WRZEŚNIA 2024

3

OD PONAD TRZECH MIESIĘCY NIE DOSZŁO DO PRZESŁUCHANIA ARESZTOWANEJ URZĘDNICZKI

Śledztwo ws. taśm Mraza zamrożone w prokuraturze

Już ponad trzy miesiące nie może dojść do skutku przesłuchanie pani Karoliny, urzędniczki aresztowanej razem z ks. Olszewskim. W czerwcu jej pełnomocnik złożył zawiadomienie ws. popełnienia przestępstwa w związku z ujawnieniem tzw. taśm Mraza i jego publicznych wypowiedzi, które były ujawnianiem tajemnicy śledztwa i pomawiały panią Karolinę. Ostatnio, choć przesłuchanie było zaplanowane, „zapomniano” przewieźć panią Karolinę z aresztu. To nieprawdopodobny skandal!” – mówi jej obrońca Adam Gomoła.

Jarosław Molga

Od 6 czerwca w prokuraturze leży zawiadomienie o przestępstwie w sprawie wycieku tzw. taśm Mraza ze śledztwa ks. Olszewskiego i urzędników. W imieniu pani Karoliny złożyliśmy je, ponieważ to nie tylko ujawnienie tajemnicy śledztwa, ale także w trakcie publicznych wystąpień Mraza padło wobec pani Karoliny szereg pomówień i nieprawd. Jest więc w tej sprawie osobą pokrzywdzoną. Jako taką prokuratura powinna przesłuchać ją w pierwszej kolejności w ciągu tygodnia, półtora od momentu zawiadomienia. Tymczasem nie została przesłuchana do dziś! – mówi „Codzienniej” Adam Gomoła. Podkreśla, że za każdym razem, kiedy do przesłuchania ma dojść, pojawiają się problemy ze strony prokuratury lub policji. Pani Karolina przebywa w areszcie na warszawskim Grochowie, więc jest do dyspozycji śledczych całą dobę... – Nierozwiązanym problemem okazuje się przekonanie pani Karoliny z aresztu na Grochowie do komendy policji na przesłuchanie. 9 sierpnia nie było zgody na konwój. 29 sierpnia



| fot. Leszek Szymański/PAP

nia zostałem powiadomiony, że będą miały miejsce czynności 19 września. Zgoda na konwój była, ale... z kolei zapomniano ją doprowadzić na przesłuchanie. Więc się ono nie odbyło. Czy to tylko kompromitacja, czy celowe łamanie prawa? Przerażające jest to, że ewidentnie nie dopełnia się obowiązków służbowych w tej sprawie – mówi Gomoła.

Jak ustaliła „Codzienna”, śledztwo z powództwa pani Karoliny w sprawie taśm Mraza ma niezwykły przebieg od samego początku. Najpierw prokuratura okręgowa przekazała je do prokuratury rejonowej. Ta jednak także nie chciała podjąć żadnych czynności i scedowała je na policję. Okazuje się także, że sama prokuratura okręgowa wiele tygodni temu przyznała, że nic się w tej sprawie nie dzieje. Była to reakcja na zażalenie pełnomocnika pani Karoliny na beczynność prokuratury. Jak mówi nam Adam Gomoła, to zażalenie wygrał, tzn. prokuratura została zobowiązana do podjęcia czynności, ale do dziś ich realnie nie podjęła.

Tomasz Mraz, były dyrektor Funduszu Sprawiedliwości, jest głównym świadkiem oskarżenia ws. ks. Olszewskiego i aresztowanych

wraz z nim urzędników. Jest klientem Romana Giertycha, który ujawnia kolejne zapisy rozmów, które Mraz nagrywał w resorcie sprawiedliwości. Zorganizował publiczne wystąpienie Mraza dla mediów. Już w maju legalny zastępca prokuratora generalnego stwierdził, że doszło tym samym do złamania prawa i ujawnienia tajemnic śledztwa. Prokuratura jednak nie zareagowała, a zamroziła śledztwo wszczęte na wniosek pani Karoliny. Mraz jest także głównym świadkiem oskarżenia w sprawie byłego wiceministra sprawiedliwości, posła Marcina Roma-

nowskiego. To na podstawie jego zeznań, jak twierdzi prokuratura, Romanowski, ks. Olszewski i urzędniczki mieli tworzyć zorganizowaną grupę przestępczą. – Dowodów na to nie ma żadnych – podkreślają obrońcy oskarżonych i wskazują na całkowitą niewiarygodność Mraza. Tak np. aresztowane urzędniczki wykazały, że kilka faktów, jakie w zeznaniach opisywał Mraz, nie mogło mieć miejsca. Według naszych informacji chodziło o rzekome osobiste nakłanianie Mraza przez urzędniczki do zmiany podstaw formalnych konkursów organizowanych w ramach

Funduszu Sprawiedliwości, w tym konkursu, w którym wygrała fundacja ks. Olszewskiego, Profeto. Urzędniczki wykazały m.in., że nie mogły osobiście nakłaniać Mraza do czegośkolwiek, ponieważ nie było ich w tym czasie w ministerstwie. Chodzi nie o chwilową nieobecność, ale długotrwały stan. Tym samym Mraz, zeznając w prokuraturze, że te fakty miały miejsce, mija się z prawdą, ponieważ w jego zeznaniach nie ma śladu wątpliwości czy zastrzeżeń np. co do dat. W sumie urzędniczki wykazały siedem przypadków, w których Mraz mija się z prawdą.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

**Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania.** Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

**Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



POLITYKA \ Hanna Gronkiewicz-Waltz jedzie do Brukseli

Pełnomocnik ds. odbudowy bez doświadczenia w odbudowie

Premier ogłosił w piątek powołanie pełnomocnika rządu ds. odbudowy po powodzi. Został nim Marcin Kierwiński, były minister MSWiA, który w przeszłości nadzorował jedną budowę – port lotniczy w Modlinie, którego budowa przebiegała w atmosferze skandalu. – Do spraw odbudowy po powodzi nie powinien być włączony polityk. To człowiek, który będzie budził niepotrzebne emocje – mówi nam Piotr Kaleta z Prawa i Sprawiedliwości.

Jacek Liziniewicz

Marcin Kierwiński mimo technicznego wykształcenia od zawsze zawodowo zajmuje się polityką. Pierwszy raz na szerokie polityczne wody wypłynął w 2010 r., gdy został wicemarszałkiem województwa mazowieckiego. Wcześniej był wiceprezesa, który nadzorował budowę portu lotniczego w Modlinie. Jak przebiegał ten nadzór, można się domyślać. Lotnisko zamiast 300 mln zł ostatecznie kosztowało ponad 450 mln zł, a NIK wykazał niegospodarność na poziomie 26 mln zł.

Dodatkowo tuż po otwarciu inwestycji lotnisko trzeba było zamknąć, bo wadliwie wybudowano pas startowy. Koszt przestoju wyniósł zdaniem NIK nawet 34 mln zł. Zdaniem mediów – dane podawał „Super Express” – w tamtym czasie, gdy był wiceprezesa spółki, Kierwiński zarobił w niecałe trzy lata 820 tys. zł. Od tamtej pory jednak piął się w górę na szczeblach kariery partyjnej. W 2020 r. został sekretarzem generalnym partii. Jest też szefem warszawskiej Platformy Obywatelskiej, który decyduje o stanowiskach w lokalnym samorządzie. Po przejęciu władzy przez obóz Donalda Tuska został mianowany szefem MSWiA, ale

w zasadzie zasłynął z niedyspozycji podczas Dnia Stróża, gdzie w sposób ewidentny bełkotał. Gdy pojawiły się podejrzenia o pijaństwo, Kierwiński stwierdził, że była to wina nagłośnienia, a nagrania brzmiały tak dziwnie z uwagi na pogłos. Afera nie przeszkodziła mu jednak w zdobyciu mandatu europosła. Teraz jednak decyzją Tuska wraca. Ma się zająć odbudową Dolnego Śląska po powodzi.

– Nikt nie pozostanie bez wsparcia. Samorządowcy przedstawili wstępny bilans szacunkowych strat, który pozwoli nam opracować program odbudowy. W obliczu tragedii naszym priorytetem jest odbudowa obszarów do-

tkniętych powodzią i udzielenie pomocy tym, którzy ucierpieli – twierdzi Marcin Kierwiński.

Zdaniem polityków PiS decyzja premiera Tuska oznacza, że cały proces odbudowy będzie zdominowany politycznie. – To jest facet, któremu nie powierzyłbym odbudowy przystanku autobusowego, a co dopiero tak dużego przedsięwzięcia. Tam potrzebna jest osoba, która umie konsolidować środowiska, które są tam na miejscu. Osoba, która zna teren i jest tam już aktywna. Kierwiński będzie się dopiero uczył. Tam jest potrzebna osoba, która jest na tym obszarze szanowana i cieszy się autorytetem – mówi nam

Piotr Kaleta z PiS. Polityk odnosi wrażenie, że nominacją Donald Tuska... zrobił na złość Polakom. Inne wytłumaczenia decyzji są już wprost polityczne. Komentatorzy podkreślają, że może to być przygotowanie do ewentualnego kandydowania na prezydenta Warszawy. Taki scenariusz już w przeszłości rozważano. Teraz jednak Kierwiński miałby być kandydatem KO, po tym jak prezydent Polski zostanie Rafał Trzaskowski. Europoseł zrzekł się mandatu, a jego miejsce zajmie Hanna Gronkiewicz-Waltz, a więc była prezydent Warszawy, która odeszła z funkcji w niesławie po wybuchu tzw. afery reprivatyzacyjnej.

Polacy solidarni z powodzianami

POMOC \ Tysiące środowisk z całego kraju odpowiedziały na apele z Dolnego Śląska i wysyłają konwoje z pomocą humanitarną. Pomagają zarówno partie polityczne, jak i małe samorządy. Na miejscu sprzątać pomagają wolontariusze. – Dzięki wielkiemu sercu i ogromnej hojności widzów Telewizji Republika Fundacja Republika odbuduje zniszczoną przez powódź Szkołę Podstawową nr 1 w Łądku-Zdroju – poinformował w mediach społecznościowych Jarosław Olechowski, szef wydawców Telewizji Republika.

Przez ostatnie dni na Dolny Śląsk i Opolszczyznę trafia tak wiele konwojów, że aby obsługiwać pomoc, powstały specjalne huby pomocowe, do których można dostarczać dary dla powodzian. W takich miejscach pracują żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy następnie przekierowują pomoc wszędzie tam, gdzie jest ona potrzebna. Pomału zmieniają się już potrzeby na zalanych terenach. Teraz na wagę złota są wszystkie sprzęty, które pomagają sprzątać i naprawiać szkody.

W zasadzie nie ma w Polsce środowiska, które nie chciałoby się włączyć do pomocy. Wczoraj w kościołach w całym kraju zbierane by-

ły pieniądze na pomoc powodzianom. Pomocy udziela już Caritas, który już przekazał środki o równowartości 1,5 mln zł. Kolejne transporty są w drodze. Pomagają prywatne firmy, samorządy z całego kraju, ale też politycy. Prawo i Sprawiedliwość w całym kraju zbiera dary dla powodzian i transportuje je na tereny dotknięte klęską. Samochodów dojechało już kilkadziesiąt w zasadzie z całego kraju – w tym m.in. z Sochaczewa, województwa lubelskiego i z Podkarpacia. Nawet ta pomoc stała się obiektem ataków ze strony oponentów politycznych. Podczas konferencji prasowej przed siedzibą na ulicy Nowogrodzkiej reporter Jakub

Sobieniowski pytał, dlaczego auto, na którego tle odbywała się konferencja, było zapelnione jedynie do połowy. – To jest po prostu kwestia ładowności. Miejsce miejscem, a ciężar ciężarem – odpowiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński.

To jednak margines. Pomoc dla powodzian organizuje również środowisko związane z „Gazetą Polską”. Już dziś wiadomo, że dzięki hojności widzów Telewizji Republika możliwy będzie remont Szkoły Podstawowej nr 1 w Łądku-Zdroju. – Jesteśmy razem nawet w najtrudniejszych chwilach – przekazał Jarosław Olechowski.

Jacek Liziniewicz

OŚWIATA \ Degradacja polskiej edukacji postępuje

Nowacka ogranicza przedmioty ścisłe

Ministerstwo Edukacji Narodowej tym razem ma pomysł, jak wyrzucić ze szkół część przedmiotów ścisłych. Otóż resort chciałby zlikwidować biologię, geografię, chemię i fizykę i wszystkie je zastąpić jednym przedmiotem – przyrodą. Zmiany miałyby obowiązywać już od 2026 r. – Gdy rozmawiamy o tych zmianach z ministerstwem, to odnosimy wrażenie, że nie bardzo wiedzą, o czym mówią – powiedział „GPC” dr Waldemar Jakubowski, szef oświatowej Solidarności.

Od wakacji w MEN trwają spotkania między urzędnikami a przedstawicielami samorządów i związków zawodowych. Podczas debat MEN zazwyczaj komunikuje reszcie, jakie ma pomysły na przyszłość polskiej oświaty. Jeden z nich dotyczy usunięcia ze szkół przedmiotów ścisłych, takich jak biologia, geografia, chemia oraz fizyka, i zastąpienie ich jednym – przyrodą.

– To wcale nie jest nowy pomysł, bo gdy istniała jeszcze sześcioklasowa szkoła podstawowa, to różne środowiska zgłaszały postulat, aby zastąpić kilka przedmiotów jednym. Wówczas nie rozpatrywano tych propozycji poważnie, teraz jednak to się zmienia. Natomiast wprowadzać to chcą ludzie, którzy nie mają pojęcia o obecnym systemie oświatowym – mówi nam dr Walde-

mar Jakubowski, szef oświatowej Solidarności. – Gdy na spotkaniu z przedstawicielami MEN omawialiśmy ten pomysł, to poinformowaliśmy panią wiceminister Lubnauer, że przecież geografia, biologia czy przyroda są wcześniej, natomiast fizyka pojawia się w klasie szóstej, a chemia w siódmej. Nie tylko ja odniosłem wrażenie, że urzędnicy z MEN dopiero od nas dowiedzieli się, jak sprawa wygląda – powiedział nam dr Jakubowski. Dodaje również, że „istnieją poważne badania przeprowadzone przez instytucje amerykańskie, które wyraźnie mówią, że tego typu łączenie przedmiotów skutkuje pogorszeniem się efektywności kształcenia nawet o ponad 30 procent”.

Jan Przemyski



INFORMACJE O ZAGROŻENIU

POWÓDŹ \ Wody Polskie uruchomiły całodobowy numer telefoniczny 22 470 10 01 do zgłaszania potrzeby pilnych prac wzdłuż Odry.



POLICJA ŚCIGA ZA FAKE NEWSY

KRYMINALNE \ Lubuska policja poinformowała, że będzie ścigała autorów fake newsów w internecie na temat pęknięcia wałów czy ewakuacji.

TRAGEDIA \ Eksperci oceniają: Można było zmniejszyć zasięg tragedii

Siedem osób zginęło w powodzi, jedna osoba ciągle poszukiwana

Siedem ofiar śmiertelnych, jedna osoba nadal zaginiona i straty materialne liczone w miliardach złotych – to tragiczny bilans powodzi, która dotknęła południowe tereny Polski. Jak informowaliśmy na łamach „GPC”, wielu ekspertów wskazuje, że rozmiar tragedii mógłby być mniejszy, gdyby władze wykazały się odpowiedzialnością. – Niezbędny jest przegląd wszelkich decyzji, które podejmowały osoby zarządzające kryzysem – mówi „GPC” dr Krzysztof Woś, były prezes spółki Wody Polskie. Warto też zaznaczyć, że w środę rozpoczyna się posiedzenie Sejmu, jednak z informacji umieszczonych na stronie parlamentu wynika, że posłowie nie będą pracowali nad żadnymi projektami dotyczącymi pomocy powodziantom.

Jan Przemyski

Zagrozenie powodziowe na poludniu Polski bedzie utrzymywalo sie jeszcze przez kilka dni. Jak poinformowal Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW), stan alarmowy byl przekroczony w niedziele na 29 stacjach hydrologicznych, maksymalnie o 268 cm na stacji Brzeg Dolny na Odrze. Na przejście fali kulminacyjnej szykują się także miejscowości w województwie lubuskim, gdzie w ostatnich kilkudziesięciu godzinach umacniano wały m.in. w powiatach zielonogórskim oraz nowosolskim.



fot. Maciej Kulczyński/PAP

Tragiczny bilans powodzi

Dokładne szacowanie strat wyrządzonych przez żywioł dopiero przed nami, ale już wiadomo, że bilans ofiar śmiertelnych jest wysoki. „Codzienna” zwróciła się do Komendy Głównej Policji z pytaniem, ile osób straciło życie w wyniku powodzi, a ile jest zaginionych. – Na tę chwilę odnotowaliśmy siedem ofiar śmiertelnych. Jedna osoba jest nadal poszukiwana – powiedziała „Codzienną” insp. Katarzyna Nowak, rzecznik prasowa komendanta głównego Policji. – Już wcześniej z Warszawy na tereny dotknięte powodzią wysłane zostało mobilne centrum osób poszukiwanych z Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji i robimy wszystko co możemy, aby odnaleźć osobę zaginioną – dodała insp. Nowak.

Konieczna analiza decyzji rządzących

„Codzienna” zwróciła się też do dr. Krzysztofa Woś, byłego prezesa spółki Wody Polskie, którego poprosiliśmy o analizę bieżącej sytuacji powodziowej. – Należy bacznie obserwować, jak będzie szła fala wezbraniowa. Natomiast

\\ Zapomniano o wcześniejszym rozlokowaniu służb w miejscach najbardziej zagrożonych czy dostarczeniu potrzebnego sprzętu. Wiele osób nie zostało przez rząd poinformowanych o ewakuacji. Ewidentnie jest wiele zaniedbań, choć rząd i sprzyjające mu media próbują koloryzować rzeczywistość – mówi Jarosław Kaczyński, prezes PiS.

inwestycje, które zostały poczynione w ostatnich latach, pozwalają z umiarkowanym optymizmem patrzeć na najbliższe kilkadziesiąt godzin – powiedział nam ekspert. Dodał również, że koniecznością jest dokładne przeanalizowanie wszystkich decyzji, które zapadały w czasie zarządzania kryzysem. – Nie chcę w tej chwili wyrokować, bo mam zbyt mało danych. Ale niezbędny jest przegląd wszelkich decyzji, które podejmowały osoby zarządzające kryzysem. Z jednej strony może to skutkować przykrościami dla przedstawicieli władz czy instytucji państwowych, ale jest to konieczne do wyciągnięcia odpowiednich wniosków i wypracowania procedur pozwalających w przyszłości unikać błędów. Tego typu tragedia musi być poddana wnikliwej analizie – ocenia dr Woś. Warto podkreślić, że 25 września br. rozpoczyna się trzydniowe posiedzenie Sejmu, jednak z informacji umieszczonych na stronach rządowych wynika, że obecnie posłowie nie będą zajmowali się żadnymi projektami związanymi z pomocą dla powodziantom.

W IMGW problem z ustaleniem wspólnej linii

Rzecznik IMGW Grzegorz Walijewski udzielił neo-TVP wywiadu, w którym po raz kolejny obalona została narracja Donalda Tuska, jakoby 13 września br. „prognozy nie były alarmujące”. – Może skupię się na faktach, bo to jest najważniejsze w IMGW. W środę [11 września] wydaliśmy ostrzeżenia III stopnia dla południa kraju. Zarówno hydrologiczne, jak i meteorologiczne. W tych ostrzeżeniach meteorologicznych każdy dzień do niedzieli był rozpisany. Trzeci stopień to stopień najwyższy, mówiący o tym, że występuje zagrożenie życia i zdrowia – powiedział rzecznik instytutu. Jednak w obronę Donalda Tuska postanowił wziąć szef IMGW, Robert Czerniawski. Ten podczas sztabu kryzysowego stwierdził, że przypomnianie o prognozach przygotowanych przez instytut może być „nieetyczne” i „niemoralne”. – Wszelkie wykorzystywanie naszych prognoz, naszych informacji, które podajemy do celów innych niż służące aktualnej sytuacji powodziowej, uważamy za bardzo nieetyczne, bardzo niemoralne – ocenił Czerniawski. Warto przypomnieć, że na funkcję prezesa IMGW powołał go w styczniu br. minister infra-

struktury Dariusz Klimczak (PSL).

Prezes PiS: Rząd zostawił ludzi samych sobie

Do sytuacji powodziowej i reakcji polskiego państwa na nią odniósł się także prezes PiS Jarosław Kaczyński. – Najbardziej żal jest mi w tej tragicznej sytuacji zwykłych ludzi, którzy w kluczowych momentach nie tylko nie dostali właściwej informacji o zbliżającym się zagrożeniu (...), ale w trakcie dramatycznej walki o zabezpieczenie swoich domów, miast i miasteczek zostali pozostawieni sami sobie – ocenił lider opozycji w wywiadzie dla PAP. – Nie wykorzystano instrumentów, jakie ma obecna koalicja do skoordynowania całej akcji w zakresie przygotowania zbiorników retencyjnych czy zapobieżenia niezapowiedzianym zrzutom wody. Zapomniano o wcześniejszym rozlokowaniu służb w miejscach najbardziej zagrożonych czy dostarczeniu potrzebnego sprzętu. Wiele osób nie zostało przez rząd poinformowanych o ewakuacji. Ewidentnie jest wiele zaniedbań, choć rząd i sprzyjające mu media próbują koloryzować rzeczywistość – dodał prezes PiS.


SĄDY \ Robert W. nie pracuje, a jego pensja systematycznie rośnie

Ogromna nagroda dla sędziego skazanego za kradzież

Robert W. od ponad siedmiu lat jest zawieszony w czynnościach służbowych, bo wpadł na sklepowej kradzieży. Przez chaos w sądownictwie ciągle jednak pozostaje sędzią – pomimo prawomocnego wyroku skazującego za popełnione przestępstwo. Jego pensja więc systematycznie rośnie (obecnie zarabia 11 tys. zł), a jutro uzyska prawo do nagrody jubileuszowej z okazji 40-lecia orzekania. To oznacza, że na jego konto wpłynie niemal 40 tys. zł.

Grzegorz Broński

Historia sędziego Roberta W. z Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu jest doskonale znana czytelnikom „Codziennej”. Oczywiście chodzi o skandal z początku 2017 r., gdy ochroniarze marketu ze sprzętem elektronicznym złapali go na gorącym uczynku. „Obserwowali, jak sędzia wkłada do koszyka różnego rodzaju akcesoria i przy pomocy cążek i nożyka przełamuje ich zabezpieczenia przed kradzieżą. Puste opakowania sędzia odkładał na półki w dowolnym miejscu sklepu, a znajdujący się w nich wcześniej sprzęt wkładał do kieszeni swojego płaszcza” – informowała później Prokuratura Krajowa.

Ponieważ dowody były jednoznaczne, na koniec procesu przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia – Krzyków Roberta W. uznano za winnego, a w drugiej instancji potwierdzono, że popełnił przestępstwo. Kara – pozbawienie wolności w zawieszeniu oraz grzywna.

Półowa wypłaty, ale całkiem pokaźna

Robert W. został – uchwałą sądu dyscyplinarnego z maja 2017 r., która cały czas obowiązuje – zawieszony w wykonywaniu obowiązków służbowych i równocześnie jego wynagrodzenie (na czas trwania zawieszenia) obniżono o 50 proc. Czyli sędzia od ponad siedmiu lat nie pracuje, a wręcz ma zakaz wykonywania jakichkolwiek czynności związanych z orzecznictwem, a pomimo to co miesiąc otrzymuje połowę pensji.

O jakiej sumie mowa? Po informacji zwróciliśmy się do Sądu Apelacyjnego we

Wrocławiu, którego Robert W. formalnie pozostaje pracownikiem. Otrzymaliśmy precyzyjną odpowiedź.

Okazało się, że jeszcze w 2020 r. średnie miesięczne wynagrodzenie netto skazanego sędziego wynosiło 7 tys. 753 zł, ale systematycznie rosło – tak jak każdego sędziego w Polsce, a w przypadku osób orzekających na poziomie sądów apelacyjnych wskaźnik jest bardzo wysoki. To spowodowało, że w 2024 r. Robert W. co miesiąc otrzymywał przelew już na kwotę nieco ponad 11 tys. zł.

Nie jest też tajemnicą, że wkrótce będzie mógł przejść w stan spoczynku, czyli na sędziowską emeryturę, ze wszystkimi przywilejami. Chyba że wcześniej zostanie wyrzucony z zawodu, a na to na razie się nie zanoszą, bo postępowanie dyscyplinarne utknęło w Sądzie Najwyższym.

Dostanie nagrodę jubileuszową

Pomimo wyroku Robert W. pozostaje sędzią, czyli przysługują mu wszelkie prawa wynikające z tego tytułu. Chociażby w 2019 r. otrzymał nagrodę jubileuszową z okazji 35-lecia orzekania.

Od tamtej pory minęło pięć lat i zaczęły do nas docierać informacje, że Robert W. nabył uprawnienia do kolejnej nagrody jubileuszowej. Sprawdziliśmy to i... Ppogłoski okazały się prawdziwe.

„Na podstawie art. 92 § 3 pkt 5 i § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024r., poz. 334) Sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu Robert W. (obecnie zawieszony w czynnościach służbowych) w dniu 24 września 2024 r. nabywa prawo do nagrody jubileuszowej za 40 lat pra-



fot. YouTube/d

cy zawodowej” – potwierdził w pisemnej odpowiedzi prezes Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu Jacek Saramaga.

Jak duża będzie nagroda jubileuszowa? To równowartość 350 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Skoro więc Robert W. zarabia obecnie nieco ponad 11 tys. zł, łatwo policzyć, że będzie to jednorazowa wypłata ponad 38 tys. zł. Dokładnej sumy jeszcze nie znamy, bo Robert W. uprawnienia do otrzymania nagrody otrzyma jutro (24 września) i dopiero wtedy zostanie ona precyzyjnie wyliczona.

Obraz polskiego sądownictwa

Informacje ujawnione przez portal Niezależna.pl o podwyżkach pensji Roberta W., a przede wszystkim nagrodzie jubileuszowej, wywołały poruszenie w środowisku prawniczym. Szczególnie mocno bulwersującą sytuację ocenił były sędzia Sądu Najwyższego prof. Jan Majchrowski. Trzeba pamiętać, że właśnie z powodu uniemożliwienia orzekania w postępowaniu dyscyplinarnym ws. skazanego złodzieja prof. Majchrowski zrzekł się mandatu sędziego SN.

„To właśnie ja – wbrew TSUE – wpisałem sprawę sędziego W. na wokandę Izby Dyscyplinarnej SN, bo chciałem ją ostatecznie »dosądzić«. Uniemożliwiono mi to rozmaitymi sposobami

w samym SN. Rozporządzeniem prezydenta zmieniono nawet regulamin całego Sądu Najwyższego, co skutkowało pozbawieniem mnie funkcji przewodniczącego składu orzekającego i zdjęciem sprawy z wokandy. Robiłem wszystko, co mogłem zrobić, by ją przywrócić. Gdy zorientowałem się, że to niemożliwe, bo miraż pieniędzy z KPO przysłonił niektórym elementarną sprawiedliwość – demonstracyjnie złożyłem urząd sędziowski” – przypomina prof. Majchrowski.

„Ja już pieniędzy z sądu nie biorę, bo nie jestem sędzią, ale mogę każdemu spojrzeć prosto w oczy, choć wiem, że niektórzy wolą nie mieć okazji spotkania ze mną, bo im po prostu wstyd. Pan W. natomiast jest sędzią i pieniądze podatników bierze. I to, jak widać, bez zahamowań. W mojej ocenie to także świadczy o jego »nieskazitelnym charakterze«. Czy nie przyszło mu do głowy, że całą tę »nagrodę jubileuszową« powinien przeznaczyć dla powodzian? A cała ta sprawa to obraz polskiego sądownictwa dzisiaj. I Polski. Czy ona rzeczywiście »urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej«, jak to głosi konstytucja?” – stwierdził były sędzia Sądu Najwyższego.

Czy prezes sądu musi wypłacić nagrodę?

Zastępca prokuratora generalnego Michał Ostrowski,

który pochodzi z Dolnego Śląska, zapewnia, że w przeszłości Robert W. dał się poznać na sali rozpraw jako „dobry, konkretny sędzia. Spełniał swoją rolę obiektywnie, a przede wszystkim szybko i konkretnie”. Ale...

„Zdarzenie z kradzieżą to był szok, a przyczyny zachowania to, uważam, nie chciwość, tylko coś związanego z emocjami. To jedno” – podkreślił w komentarzu na X prokurator Ostrowski. „Wypłacanie nagrody w tych okolicznościach to drugie. Przeciętny człowiek po takim zdarzeniu nie mógłby zostać np. taksówkarzem. A co dopiero odebrać nagrodę, jak przypuszczam, w dziesiątkach tysięcy złotych. Wasze hasło sprzed lat: »Warto być przyzwoitym«. Przypomnijcie sobie”. Adresat tych słów jest chyba oczywisty.

Z kolei sędzia Kamila Borszowska-Moskowska ze stowarzyszenia Prawnicy dla Polski, komentując publikację portalu Niezależna.pl, zwróciła uwagę, że prezes Saramaga mógłby się powołać na odpowiednie zapisy Kodeksu pracy.

„I nie wypłacić nagrody jubileuszowej, skoro od siedmiu lat sędzia faktycznie nie orzeka, jest prawomocnie skazany za kradzież. Pobranie tej nagrody w odczuciu społecznym może być odbierane jako nadużycie prawa.” – tłumaczy.

Chodzi o art. 8 Kodeksu pracy, który brzmi: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”.

Prezes Saramaga tego chyba jednak nie wziął pod uwagę, bo w przekazanej nam informacji stwierdził, iż decyzję o przyznaniu nagrody podjął 9 września i zarządził wypłatę gratyfikacji jubileuszowej. Czyli Robert W. może od jutra sprawdzać bankowe konto, bo wkrótce wpłynie pokaźny prezent od Skarbu Państwa...

KINO \ „Zielona granica” znów chwalona

Holland nagrodzona za... „walkę o ludzką twarz człowieka”

Gildia Reżyserów Polskich przyznała Nagrodę im. Krzysztofa Krauze Agnieszce Holland za film „Zielona granica”. Tłumaczono, że reżyserka stawia swoim filmem pytania o powinność wobec drugiego człowieka i o przyzwoitość. Słowem Holland nagrodzono dokładnie za to, czego jej przy pracy nad tym filmem zabrakło, a co bardzo szybko zweryfikowała przyszłość.

Sylvia Krasnodębska

Agnieszka Holland jest reżyserką, która zawsze szła pod prąd, a swoje filmy tworzyła często po to, by zabrać głos w ważnej sprawie. Jej »Zielona granica« wyciąga na światło dzienne wydarzenia, od których świat konsekwentnie odwraca wzrok, i zmusza widzów, aby raz jeszcze odpowiedzieli sobie na podstawowe pytania: o powinności wobec drugiego człowieka oraz o to, co dziś znaczy »być przyzwoitym« – informują pochlebcy Holland, udowadniając tym samym swój brak reakcji na faktyczną (a nie filmową) sytuację na granicy i brak empatii dla polskich obrońców granicy, agresywnie atakowanych przez napaśników zza „zielonej granicy”. Kapituła słowem nie wspomniała o śmierci na granicy polskiego żołnierza, 21-letniego Mateusza Sitka.

Śmierć nie przeszkodziła Gildii Reżyserów Polskich w propagowaniu opinii, że „tegoroczna laureatka za-



fot. Christian Mang/PAP

wsze zabiera głos, staje po stronie wartości, nawet jeśli wiąże się to z osobistym ryzykiem. Walczy o to, co najważniejsze. O ludzką twarz człowieka”. Tej jednak zabrakło Holland podczas pracy nad nagrodzonym po raz kolejny filmem. Holland wpisała się w próby destabilizacji bezpieczeń-

stwa całej Europy ze strony Rosji i Białorusi. Dowód na tę tezę przyszedł tuż po premierze filmu, gdy rosyjscy i białoruscy dziennikarze mediów reżimowych zaczęli chwalić Holland i pisać bardzo pochlebne recenzje. Wtórowali też polskiej reżyserce w szerzeniu opinii o Polsce i Polakach, któ-

re wylaniały się z produkcji „Zielona granica”. „Polska jest tu przedstawiona jako bastion nacjonalizmu, rasizmu i średniowiecznego okrucieństwa” – recenzowali propagandiści z Rosji i Białorusi. Przypomnijmy, że Holland w filmie pokazuje, jak strażnicy przerzucają uchodźców przez kolczasty

plot, biją bezbronnych, szarpia ciężarne, wyzywają, obśmiewają ludzi na granicy i podają do picia wodę z potłuczonym szkłem. Są zwyrodnialcami i idiotami.

Środowisko, które nagrodziło Holland, nazywa „Zieloną granicę” filmem, dzięki któremu jesteśmy bardziej bezkompromisowi. W tym jednym można się zgodzić. Protesty przeciwko krzywdzącej propagandzie Holland bardzo zjednoczyły część polskiego społeczeństwa, dziennikarzy i polityków do obrony dobrego imienia funkcjonariuszy Straży Granicznej, dzielnie broniących nas przed atakami na granicę naszego kraju i Unii Europejskiej.

Kapituła 8. edycji nagrody złożona była z reżyserów docenionych przez gildię w ubiegłych latach; były to Beata Działowicz (przewodnicząca), Anna Jadowska, Ola Jankowska, Natalia Koryncka – Gruz i Marta Minorowicz. Po raz pierwszy w tym roku partnerami nagrody były Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny oraz kino Iluzjon.

Koncepcja odbudowy Pałacu Saskiego wyróżniona

ARCHITEKTURA \ Projekt odbudowy Pałacu Saskiego, pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie otrzymał nagrodę na International Architecture Awards 2024 w kategorii „restoration/renovation”. W konkursie brało udział 850 prac.

Pałac został doszczętnie zniszczony przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Zgodnie z założeniami konkursowymi odtworzona ma zostać cała wschodnia pierzeja placu Pałacu Saskiego w jej zewnętrznej formie architektonicznej z 1939 r. W jego skład wchodzi: centralnie położony Pałac Saski, dawna rezydencja królewska, przebudowana w XIX w. w stylu neoklasycystycznym, rokokowy pałac Brühla w formie po modernizacji z lat 30. XX w. oraz trzy kamienice przylegające do pałacu.

„Koncepcja tworzy funkcjonalną i ogólnodostępną przestrzeń stanowiącą miejskie tło dla codziennej aktywno-

ści mieszkańców i najwyższej rangi wydarzeń państwowych” – czytamy na stronie konkursu o koncepcji odbudowy Pałacu Saskiego w Warszawie, zaprojektowanej przez WXCA Group sp. z o.o. International Architecture Awards to konkurs organizowany od 2004 r. przez The Chicago Athenaeum: Museum of Architecture and Design, Europejskie Centrum Architektury, Sztuki, Designu i Studiów Urbanistycznych oraz Metropolitan Arts Press Ltd.

Odbudowa kompleksu pałaców Saskiego i Brühla oraz trzech kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie wynika z przyjętej przez Sejm i Se-

nat RP ustawy z 11 sierpnia 2021 r. Dokument zakłada przywrócenie zewnętrznego kształtu architektonicznego wspomnianych budynków z przedednia wybuchu II wojny światowej. Jak wspominają architekci pracowni WXCA Group, „intencją odbudowy jest przywrócenie żywego w społecznej wyobraźni, a utraconego w brutalny sposób, pejzażu przedwojennej Warszawy”. Prace przy odbudowie Pałacu Saskiego trwają od 2022 r. Roboty budowlane mają ruszyć dopiero w przyszłym roku. W 2030 r. dwa pałace i trzy kamienice powinny być gotowe.

.....
(sk)



Międzynarodowa nagroda przyznawana jest przez amerykańskie i europejskie gremia krytyków architektury | fot. mat. pras./d



BŁĘDY SŁUŻB \ Szef Secret Service Ronald L. Rowe Jr. przyznał, że doszło do nieprawidłowości w ochronie Donalda Trumpa podczas wiecu w Butler w Pensylwanii w lipcu br. Kontrola wykazała m.in. słabe planowanie i brak komunikacji między agentami a policją w czasie wydarzenia.

BLISKI WSCHÓD \ Precyzyjne uderzenie w pozycje terrorystów

Izrael zdziesiątkował kierownictwo Hezbollahu

Po niezwykle udanej akcji z eksplodującymi pagerami władze Izraela zrobiły kolejny krok w walce z Hezbollahem. Podczas nalotu na południowy Bejrut udało im się zdziesiątkować kierownictwo tej organizacji. Wśród wyeliminowanych terrorystów był m.in. Ibrahim Akil, dowódca elitarnych sił Radwan.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy w „Codziennej”, izraelskim służbom udało się – w niejasy na razie sposób – doprowadzić do eksplozji środków komunikacji używanych przez terrorystów. We wtorek wybuchły pagery terrorystów, a w środę – ich krótkofalówki. Zginęło co najmniej 37 osób, blisko 3 tys. odniosło rany.

Wygląda na to, że akcja ta była tylko wstępem do rozprawy ze wspieranym przez Iran Hezbollahem, który od miesięcy atakuje Izrael rakietami z terytorium Libanu. W piątek izraelskie lotnictwo dokonało precyzyjnego nalotu na budynek w południowym Bejrucie. W jego piwnicach trwało spotkanie członków organizacji. W ataku, według libańskich władz, miało zginąć 14 osób, a 12 kolejnych zostało rannych.



Władze Izraela zapowiadają kolejne operacje wymierzone w terrorystów z Hezbollahu | fot. MiddleEastImages/ABACA/AbacaPress/Forum

Rzecznik izraelskich sił zbrojnych wiceadm. Daniel Hagari powiedział, że w ataku wyeliminowano Ibrahima Akila. Był on do-

wódcą sił Radwan – jednostek specjalnych Hezbollahu zajmujących się infiltrowaniem Izraela. Akil służył w Radzie Dżihadu, najwyż-

szym dowództwie wojskowym organizacji. Był także objęty amerykańskimi sankcjami za udział w ataku na koszary w Bejrucie

w 1983 r., w którym zginęło ponad 300 osób. Kilka godzin po Izraelu również Hezbollah potwierdził jego śmierć. Oprócz Akila w ataku miało zginąć dziesięciu innych wysoko postawionych członków kierownictwa Hezbollahu, ale ich tożsamość nie została na razie ujawniona.

Był to najskuteczniejszy nalot na Liban od 2006 r. – Będziemy nadal ścigać wrogów, by chronić naszych obywateli, nawet w dzielnicy Dahija w Bejrucie – powiedział minister obrony Izraela Jo'aw Galant. Dodał, że atak był częścią „nowej fazy wojny”. Zapewnił też, że Izrael nie spocznie, dopóki mieszkańcy północnej części tego kraju, którzy musieli uciekać przed rakietami terrorystów, nie będą mogli wrócić do domu.

Równocześnie Izrael czeka na zemstę za akcję z pagerami, którą obiecał lider Hezbollahu Hasan Nasrallah. Kilka godzin przed nalotem terrorystów odpalili ok. 140 rakiet na Izrael. Organizacja twierdzi jednak, że była to zemsta za poprzednie ataki na południowy Liban, a nie za ostatnią akcję izraelskich służb.

W lipcu Izrael wyeliminował w Bejrucie innego dowódcę Hezbollahu, Fuada Szukura. Hagari powiedział, że ataki mają na celu ochronę Izraela. Ujawnił też, że Akil planował zamach na Izrael podobny do tego, którego dokonał w październiku Hamas.

Demokraci próbują grać aborcją

WYBORY W USA \ Problem aborcji stał się jednym z głównych tematów kampanii prezydenckiej. Demokraci liczą, że za jego pomocą zniechęcą do Donalda Trumpa część elektoratu, przede wszystkim białe kobiety, które do tej pory w większości głosowały na republikanina.

Decyzje personalne podjęte przez Trumpa w trakcie jego urzędowania w Białym Domu doprowadziły do stabilnej, konserwatywnej większości w Sądzie Najwyższym USA.

Na kanwie zmian w układzie sił wewnątrz tej najważniejszej sądowej instytucji w Ameryce udało się zagwarantować ochronę życia poczętego na skalę niespotykaną w najnowszej historii tego kraju. Obalenie liberalnego orzecznictwa Sądu Najwyższego z 1973 r., które przez dekady skutecznie uniemożliwiała poszczególnym stanom wprowadzanie przepisów antyaborcyjnych, utorowało drogę do gruntownych zmian, o które amerykańscy konserwatyści apelowali od dekad.

Obecnie aż 22 stany wprowadziły własne restrykcyjne ustawodawstwo regulujące przerywanie ciąży. W kilku z nich w tej sprawie odbędzie się osobne referendum w dniu wyborów prezydenckich. Zwolennicy Trumpa z kręgów środowiska pro-life podkreślają, że to jego przywództwo pomogło przywrócić ochronę życia poczętego, przynajmniej w dużej części Ameryki.

Po drugiej stronie Atlantyku problem aborcji stał się jednym z najważniejszych tematów kampanii wyborczej. Media w USA wskazują, że relatywnie słaby wynik republikanów w wyborach uzupełniających do Kongresu z 2022 r. to właśnie pokłosie rewolucyjnych zmian w pra-

wie aborcyjnym. Widząc tę prawidłowość, amerykańska lewica upatruje swojej szansy na uruchomienie ogromnych pokładów kapitału politycznego, który ma drzeć w sercach przedstawicieli lewicowego i centrolewicowego elektoratu.

W tym celu demokraci uprawiają zakrojoną na szeroką skalę nagonkę wymierzoną w Donalda Trumpa, którego przedstawiają nie tylko jako grabarza praw reprodukcyjnych kobiet, lecz także polityka, który w tej sprawie nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Dobitnie widać to było w trakcie debaty prezydenckiej Trump-Harris, podczas której kandydatka Partii Demokratycznej ostrzegała Ame-

rykanów, że powróciwszy do władzy, Trump będzie chciał wprowadzić federalny zakaz aborcji. Były prezydent stwierdził, że niczego takiego nie planuje i cieszy go to, co udało się osiągnąć. Telewizja ABC News, która organizowała debatę, sama oznaczyła słowa Kamali Harris jako nieprawdziwe.

Konserwatywni komentatorzy zwracają uwagę, że demokratka buduje taką narrację celowo, wiedząc, że dzięki temu może zrazić do Trumpa część elektoratu. Szczególnie chodzi tu o głosy białych kobiet, które są dla republikanina niezwykle istotne. Zarówno w 2016, jak i w 2020 r. wygrywał on w tej grupie, powiększając jeszcze swoją przewagę z wyborów na wybory.

Kamala Harris zdaje sobie jednak sprawę, że w pewnym sensie stąpa tu po cienkim lodzie. Wyrażając zbyt skrajnie lewicowe postulaty dotyczące przerywania ciąży, sama może zniechęcić do siebie pewien odsetek Amerykanów o umiarkowanych poglądach. Dlatego w trakcie debaty wyraźnie unikała odpowiedzi na pytanie, czy poparłaby jakiegokolwiek ograniczenia w prawie do aborcji.

Według badania przeprowadzonego przez ośrodek Pew Research Center w kwestiach związanych z aborcją większość, bo 55 proc. zarejestrowanych wyborców, bardziej ufa Kamali Harris niż Donaldowi Trumpowi. Republikanina wskazało 44 proc. ankieterów. Dla Trumpa kluczowe będzie przekonanie wyborców do tego, że to demokraci przedstawiają w tej sprawie radykalne stanowisko.

.....
Tomasz Winiarski



WYBUCH W KOPALNI

IRAN \ Co najmniej 51 osób zginęło, a 20 zostało rannych w sobotnim wybuchu w kopalni węgla kamiennego na wschodzie kraju. Krajowe wydobywanie pokrywa połowę zapotrzebowania na węgiel.



ROSJA ZNÓW GROZI

PORTUGALIA \ Rząd przekazał Ukrainie sześć rosyjskich helikopterów Kamow Ka-32A11B. Kreml uznał to za wrogi krok. Zakupione w 2006 r. śmigłowce używane były do gaszenia pożarów.

ŻYWIÓŁ \ Powodzianie czekali na ratunek na dachach

Stan kryzysowy na północy Włoch

Włoski rząd wprowadził 12-miesięczny stan kryzysowy w siedmiu prowincjach regionu Emilia-Romania, zdewastowanych przez powódź. Obecnie z ponadśmiometrową falą wezbraniową walczy Budapeszt, a Austriacy wciąż zmagają się ze skutkami śmiercionośnego żywiołu.

Joanna Kowalkowska

Właśnie skończyliśmy naprawy po ostatniej powodzi. Nie mamy już sił – mówili na antenie włoskiego programu „La 7” mieszkańcy miejscowości w regionie Emilia-Romania, który zmagają się z ogromną powodzią.

Tragiczną sytuację mieszkańców przedstawiają nagrania z helikopterów ratowniczych. Próbuąc ratować swoje życie, mieszkańcy domów wchodzili na dachy, gdzie czekali na ratunek służb. Wartki strumień sięgał najwyższych pięter domów jednorodzinnych. Obecnie na północy Włoch wciąż obowiązuje pomarań-

czowy alert pogodowy, jednak w najbliższych dniach meteorolodzy przewidują poprawę warunków atmosferycznych.

To już druga tak tragiczna powódź, której musieli stawić czoła mieszkańcy Emilii-Romanii. W maju ub.r. ulewne deszcze i powódź zmusiły służby do ewakuacji ponad 10 tys. osób. Ze względu na krytyczną sytuację mieszkańców północnych prowincji w sobotę włoski rząd zwołał pilne posiedzenie, podczas którego uchwalono budżet w wysokości 20 mln euro na pokrycie kosztów doraźnej pomocy. Kolejne transze będą uchwalane według bieżących potrzeb.

W tym momencie straty szacuje się na 8,5 mld



To już druga tak tragiczna powódź, której musieli stawić czoła mieszkańcy Emilii-Romanii | fot. Ciro De Luca/Reuters/Forum

euro. Ze względu na skalę zniszczeń władze wprowadziły 12-miesięczny stan kryzysowy w siedmiu prowincjach regionu Emilia-Romania: Reggio Emilia, Modena, Bolonia, Ferra-

ra, Rawenna, Forli-Cesena i Rimini.

Specjaliści oceniają, że cyklon Boris, który przeszedł przez Europę Środkową w ubiegłym tygodniu, był najsilniejszym tego typu zja-

wiskiem w ciągu ostatnich dwóch dekad.

Obecnie z falą kulminacyjną na Dunaju zmagają się Węgry. W sobotę fala wezbraniowa o poziomie ponad 8 metrów przeszła przez Budapeszt. – Czekamy jeszcze pięć trudnych dni ochrony przeciwpowodziowej – poinformował w sobotę szef węgierskiego rządu Viktor Orbán. W obawie o bezpieczeństwo stołeczne władze wstrzymały dostęp na popularną wśród turystów Wyspę Małgorzaty oraz przygotowały dodatkowe umocnienia na dotychczasowych wałach. Dziś fala kulminacyjna ma dotrzeć do południowej części kraju, w pobliżu granicy z Chorwacją i Serbią.

Ze skutkami kataklizmu zmaga się też Austria. Najcięższa sytuacja panuje w zachodniej części regionu Dolna Austria, gdzie w wyniku ulewnych deszczów doszło do osuwisk i lawin błotnych. Regionalne służby są wspierane przez oddziały z innych części kraju.

Trwa wizyta prezydenta Dudy w USA

NOWY JORK \ Dziś prezydent Andrzej Duda weźmie udział w sesji plenarnej Szczytu dla Przyszłości, zabierze głos podczas okrągłego stołu liderów Trójmorza i odbędzie serię spotkań ze światowymi przywódcami. Jutro po raz ostatni jako prezydent RP będzie uczestniczył w sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Drugi dzień wizyty pary prezydenckiej w USA minie pod znakiem serii spotkań ze światowymi przywódcami, w tym z przewodniczącym Światowego Kongresu Żydów Ronaldem S. Lauderem i sekretarzem generalnym ONZ Antóniem Guterresem. Planowane są też wystąpienia na forach poświęconych bezpieczeństwu i współpracy na rzecz pokoju.

Najważniejszym punktem wizyty polskiego przywódcy będzie jednak jutrzejsza 79. sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Krótko przed wylotem do USA prezydent Duda wskazał, że jutrzejsza debata jest jego dziesiątą i ostatnią sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przypomniał też temat swojego pierwszego wystąpienia sprzed 10 lat. – Mówiliśmy, że musimy dążyć do świata, który jest rządzony prawem, który jest usta-

nowiony przez prawo, a nie przez prawo siły – powiedział Duda, dodając, że wyzwanie jest wciąż aktualne ze względu m.in. na rosyjską agresję na Ukrainie oraz konflikt na Bliskim Wschodzie.

Rosyjska agresja będzie też tematem śródogodowego spotkania Dudy z prezydentami krajów bałtyckich, po którym prezydent weźmie udział w debacie otwartej Leadership for Peace. Czterodniowa podróż do USA zakończy się udziałem w przyjęciu wydanym przez prezydenta USA Joeego Bidena z okazji 79. sesji Zgromadzenia ONZ. – Jeśli prezydent USA osobiście weźmie udział w tradycyjnym dorocznym spotkaniu, to na pewno się z nim spotkam. To zawsze jest sposobność, żeby porozmawiać – powiedział prezydent RP.

Wczoraj polska para prezydencka odwiedziła Narodo-

we Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown w Pensylwanii, gdzie uczestniczyła w uroczystości odsłonięcia pomnika Bohaterów Walki o Niepodległość po 1945 r. i Solidarności. Prowadzone przez paulinów sanktuarium jest miejscem szczególnie ważnym dla amerykańskiej Polonii. W świątyni, nazywanej amerykańską Częstochową, znajduje się kopia obrazu z Jasnej Góry.

Początkowo sztab byłego prezydenta USA i kandydata w zbliżających się wyborach prezydenckich Donalda Trumpa zapowiedział udział republikanina w uroczystościach. Ostatecznie Amerykanie poinformowali, że Trump nie pojawi się na wydarzeniu ze względów bezpieczeństwa.

..... (jk)

Francja z nowym rządem

PARYŻ \ Premier Michel Barnier przedstawił w końcu skład nowego rządu. To kolejne zwycięstwo francuskiej prawicy.

Po ogłoszonych przez prezydenta Emmanuela Macrona przedterminowych wyborach żaden z trzech głównych bloków – lewicy, liberałów i prawicy – nie zbliżył się do większości parlamentarnej. Po długich negocjacjach z kierownictwem poszczególnych partii Macron powierzył misję tworzenia nowego rządu Michelowi Barnierowi z centroprawicowej partii Republikanie, która zajęła w nich czwarte miejsce.

W skład nowego rządu weszło aż 10 przedstawicieli tego ugrupowania. Bruno Retailleau, lider partii w Senacie, dostał stanowisko ministra spraw wewnętrznych i zamorskich. Stanowiska zachowało dwóch ministrów z poprzedniego rządu: Sébastien Lecornu, bliski sojusznik Macrona, nadal będzie ministrem obrony, a Jean-Noël Barrot utrzyma tekę ministra spraw zagranicznych.

Najwięcej emocji budziło nazwisko nowego ministra finansów. To bardzo prestiżowy resort, ale tym razem francuskie media donosiły, że żaden ze znanych polityków nie chce się podjąć pokierowania nim. Powodem jest to, że minister będzie musiał stworzyć nowy budżet, który drastycznie obniży deficyt. Będzie się to wiązało z cięciami wydatków, a te mogą nie spodobać się Francuzom. Ostatecznie resort powierzono szerzej nieznanemu Antoine'owi Armandowi.

Żaden z członków Zgromadzenia Narodowego (RN), partii Marine le Pen, nie dostał stanowiska. Nowy rząd nie ma jednak większości, a wobec radykalizmu lewicy będzie wymagał głosów RN, by rządzić. Partia wstępnie go popiera, ale deklaruje, że ceną za to będzie realizowanie jej postulatów, jak m.in. walka z nielegalną imigracją.

..... (wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. AdobeStock/d

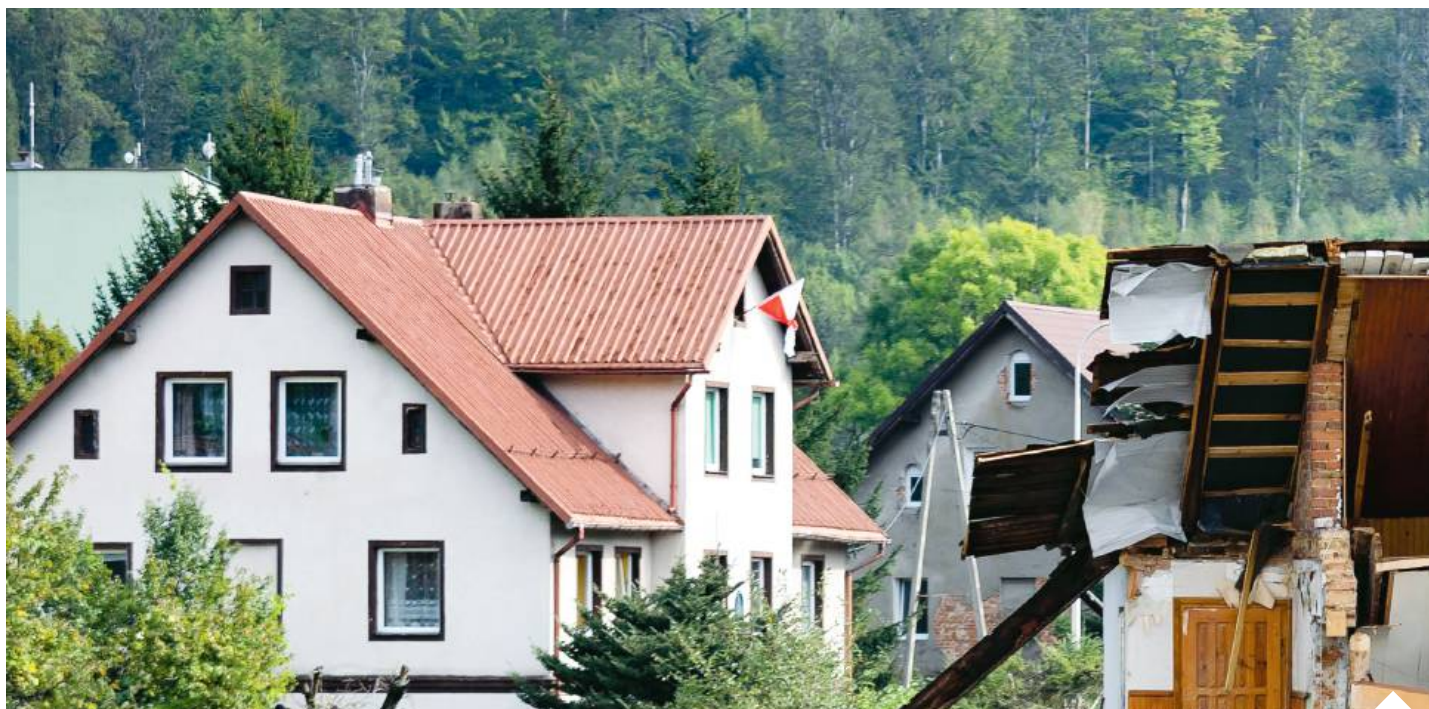
CO CZWARTA OSOBA NIE JEST ZADOWOLONA ZE SWOICH ZAROBKÓW

ANALIZA \ 37 proc. europejskich pracowników jest zadowolone ze swojego pakietu wynagrodzeń, podczas gdy ok. 26 proc. jest zdecydowanie z niego niezadowolone – wynika z badania SD Worx Poland. Dla 60 proc. pracowników pensja jest decydująca przy wyborze pracodawcy.

ODBUDOWA \ Nawet po przesunięciu środków będzie za mało

Nowych pieniędzy z UE dla powodzian nie będzie

Nie pomogła siła przekonywania premiera Donalda Tuska, by dostać unijną pomoc na odbudowę zalanych terenów. Deklaracje Ursuli von der Leyen, szefowej Komisji Europejskiej, są funta kłaków warte. Obiecała pieniądze, które już dawno zostały Polsce przyznane; dodatkowych nie będzie.



Wiele osób zadaje sobie pytanie, czy tych strat można było uniknąć, reagując we właściwym momencie na zbliżającą się powódź | fot. Wojciech Koziół/Forum

Lucyna Piwowarska

Premier będzie musiał ciąć wydatki na inne zaplanowane projekty z unijnych funduszy, bo nowych pieniędzy z UE nie będzie. – Ursula von der Leyen jest wyspecjalizowana w kilkukrotnym obiecywaniu tych samych pieniędzy. Ona to robi po wielokroć. Tak było z Funduszem Odbudowy, z pieniędzmi dla Ukrainy, teraz obiecuje te same środki dla pięciu krajów dotkniętych powodzią. To pieniądze z budżetu na la-

ta 2021–2027. Zostały przydzielone w 2021 r. krajom członkowskim w ramach Funduszu Spójności. W Polsce to zostało podzielone na dziesięć programów rządowych – komentuje Zbigniew Kuźmiuk, ekonomista i europosel PiS. Wszystkie środki są zaprogramowane na konkretne przedsięwzięcia. Jeśli jest zgoda na ich przesunięcie, to komuś będzie trzeba je zabrać. Polska nie tylko nie zyska, ale może nawet stracić pieniądze z KPO. Kuźmiuk dodał, że deklaracje von der Leyen, iż środki pojawia-

się za parę tygodni, są funta kłaków warte. – To nieprawda. Żeby one stały się ciałem, musi się zmienić prawo. To potrwa ładnych parę miesięcy – stwierdził.

Nie przeszkadza to jednak Tuskowi opowiadać, że do Polski trafi 5 mld euro, czyli w przeliczeniu 21 mld zł, i że te pieniądze trafią natychmiast. Jest to jednak dalece niewystarczająca kwota.

Jeszcze nie wiadomo, ile pieniędzy potrzeba. Obecnie trwa liczenie strat. Wojewodowie przekazali już pierwsze szacunki. W najbardziej

poszkodowanym województwie dolnośląskim straty sięgną prawie 4 mld zł. Województwo opolskie wyliczyło straty na 388 mln zł, ale nie ma jeszcze informacji z najbardziej poszkodowanych miejscowości: Głucholaz, Nysy i Lewina Brzeskiego. Województwo śląskie nie podaje wielkości strat, bo jest jeszcze na to za wcześnie. W Małopolsce straty wynoszą 88 mln zł, w większości w infrastrukturze drogowej. Z szacunkowym podaniem strat powodziowych w województwie lubuskim trze-

ba się wstrzymać do czasu ustąpienia wody.

Główny Urząd Nadzoru Budowlanego radzi poczekać z liczeniem strat. Ostrzega, że przedwczesne wypompowywanie wody może poważnie zagrozić obiektom budowlanym, np. uszkodzić fundamenty, co grozi katastrofą budowlaną. Wodę powinno się wypompowywać dopiero po obniżeniu się wód gruntowych. GUNB zamieścił na swojej stronie internetowej wytyczne dotyczące postępowania z budynkami zalanymi w wyniku powodzi. Utworzył też specjalny adres e-mail, na który można zgłaszać obiekty wymagające pilnej oceny nadzoru budowlanego.

Szacowanie strat zatem jeszcze potrwa, dopóki woda nie opadnie. Za punkt odniesienia, ile może kosztować odbudowa zalanych terenów, można przyjąć koszty powodzi tysiąclecia z 1997 r. Według specjalistów po przeliczeniu na ceny z 2020 r. wyniosły one ponad 25 mld zł. Wartość tegorocznych szkód zwiększą rosnące w ostatnich latach koszty budowy i remontów.

Już gołym okiem widać, że odbudowa zalanych terenów będzie ogromnym wysiłkiem finansowym dla Polski. Przy braku dopływu dodatkowych środków z UE należy się spodziewać (jako pretekstu) zatrzymania inwestycji, także strategicznych, w innych regionach kraju. Na odbudowę z plusem, jak to premier powiedział, czyli że wszystko ma być lepsze niż przed powodzią, mają być przeznaczone bardzo duże środki – krajowe i europejskie. Nic dziwnego, że wiele osób zadaje sobie pytanie, czy tych strat można było uniknąć, reagując we właściwym momencie na zbliżającą się powódź, czy brak takiego działania był celowy.

Przemysł wciąż słabnie

PRZETWÓRSTWO \ Produkcja przemysłowa w sierpniu ponownie rozczarowała i spadła o 1,5 proc. r/r wobec wzrostu o 5,2 proc. r/r w lipcu – podał GUS. – Dominujący trend produkcji to wciąż stagnacja lub lekki spadek – zauważają eksperci. Martwi ich też słabnący napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski.

W sierpniu, po odsezonowaniu, produkcja obniżyła się o 0,8 proc. m/m, co wskazuje, że sierpniowa słabość to nie był tylko efekt niesprzyjającego kalendarza – zauważają analitycy PKO BP, komentując dane GUS. W sierpniu spadki produkcji w ujęciu rocznym występowały w 16, a wzro-

sty w 17 branżach. Wśród głównych działów gospodarki najsilniejsze spadki dotyczyły dóbr inwestycyjnych (-4,2 proc. r/r), a najmniejsze dóbr konsumpcyjnych trwałych (-0,3 proc. r/r) przy wzroście produkcji dóbr konsumpcyjnych nietrwałych o 2,3 proc. r/r. W sierpniu na obniże-

nie rocznej dynamiki produkcji ogółem największy wpływ miał wolniejszy wzrost w przetwórstwie spożywczym (3,9 proc. r/r vs 9,3 proc. r/r w lipcu), branży chemicznej (-6,2 proc. r/r vs +10,8 proc. r/r w lipcu) oraz wyrobów metalowych (-6,0 r/r vs +3,3 proc. r/r w lipcu). Kontynuowa-

ny był istotny spadek produkcji w branży urządzeń elektrycznych (-21,4 proc. r/r), której produkcja jest o 1/3 niższa od szczytu z początku 2023 – to efekt istotnego spadku w segmencie baterii elektrycznych i problemów sektora pojazdów EV. Z drugiej strony branża motoryzacyjna sierpień może zaliczyć do relatywnie udanych – roczna skala spadku wyhamowała do -1,9 proc. r/r z -9,1 proc. w lipcu – choć motoryzacja stale znajduje się pod presją problemów sektora w skali europejskiej.

Eksperti PKO BP podtrzymują prognozę ożywienia

w krajowym przemyśle, choć – jak zaznaczają – systematycznie się ono opóźnia. – Opierać się ono będzie na krajowym ożywieniu popytu konsumpcyjnego, do którego w późniejszym horyzoncie dołączy też poprawa popytu zagranicznego ze strefy euro, m.in. w wyniku obniżek stóp procentowych. Czynnikiem, który potencjalnie może osłabić skalę ożywienia przemysłu w średnim terminie, może być słabnący napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski – podkreślono w komentarzu banku.

.....
Paweł Woźniak

PIKIETA KOLEJARSKIEJ I POCZTOWEJ SOLIDARNOŚCI

ZWOLNIENIA \ W czwartek 26 września przed siedzibą Ministerstwa Infrastruktury w Warszawie odbędzie się pikietą kolejarskiej i pocztowej Solidarności w obronie praw pracowników PKP Cargo. Po proteście uczestnicy pikiety przejdą pod budynek Ministerstwa Aktywów Państwowych, gdzie będą protestować przeciwko zwolnieniom w Poczcie Polskiej. W sierpniu spółka poinformowała o uruchomieniu programu dobrowolnych odejść pracowniczych, który ma objąć 9300 osób, 15 proc. załogi spółki.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

MOTORYZACJA \ Coraz droższa mobilność

Auto i jego naprawa mogą stać się luksusem, na który niewielu będzie stać

W niezależnych warsztatach samochodowych i hurtowniach w Polsce jest zatrudnione ponad 130 tys. osób. Jeżeli unijne przepisy się nie zmienią, niedługo wiele z tych warsztatów może upaść, a posiadacze aut będą płacić więcej za naprawy o co najmniej 20 proc.

Mariusz Andrzej Urbanke

Nowe technologie w motoryzacji i rosnące wymagania dotyczące cyberbezpieczeństwa mogą zmienić to, jak i za ile serwisujemy nasze auta – wyjaśnia Paweł Misierewicz ze Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych (SDiPCM). Wskazuje przy tym na badania Alix Partners i Berylls oraz CLEPA i FIGIEFA, organizacji ogólnoeuropejskich, które dowodzą, że ceny napraw mogą pójść mocno w górę za sprawą możliwej dominacji autoryzowanych serwisów i coraz większych barier, które napotykają niezależne warsztaty.

– Nowoczesne auta coraz częściej są bardziej „cyfrowe” niż „hardware’owe”. Do tego dochodzą nowe przepisy, które mają poprawić



Jeśli producenci pojazdów nadal będą zwiększać swoją dominację, koszty napraw i konserwacji znacznie wzrosną
| fot. AdobeStock/d

bezpieczeństwo, lecz jednocześnie ograniczają dostęp niezależnych warsztatów do kluczowych danych, informacji technicznych i części zamiennych – wyjaśnia ekspert. Skutek jest taki, że posiadacz nowoczesnego samochodu musi udać się do autoryzowanych serwisów, które są droższe niż małe warsztaty.

Producenci aut dostarczający oprogramowanie tylko wybranym serwisom stają się więc jeszcze bardziej dominujący, co prowadzi do drastycznego wzrostu

cen. CLEPA i FIGIEFA zaobserwowały rosnącą liczbę części, które można pozyskać wyłącznie od producentów pojazdów.

„Części te często wymagają określonego kodowania lub aktywacji, co może znacznie zwiększyć koszty napraw. Wraz z nowymi przepisami UE dotyczącymi cyberbezpieczeństwa obowiązującymi od lipca 2024 r. oczekuje się, że liczba takich części wzrośnie, co jeszcze bardziej zwiększy koszty napraw dla konsumentów” – czytamy w raporcie tych organizacji.

Jeśli producenci pojazdów nadal będą zwiększać swoją dominację, eksperci przewidują, że koszty napraw i konserwacji mogą wzrosnąć do 197,9 mld euro do 2035 r. – czyli o dodatkowe 35 mld euro rocznie. – To sprawiłoby, że niedroga mobilność stałaby się coraz bardziej niedostępna – uważa Frank Schlehuber z CLEPA. W jego opinii rewizja unijnego rozporządzenia o wyłączeniu blokowym pojazdów mechanicznych (MVBER) po 2028 r. ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia, że

wszystkie części zamienne pozostaną dostępne na niezależnym rynku napraw.

– Ponadto zmienione rozporządzenie o homologacji, które uwzględni cyberbezpieczeństwo i zapewnia nieograniczony dostęp do informacji o naprawach i konserwacji, może pomóc obniżyć koszty dla konsumentów. Wreszcie, przepisy dotyczące korzystania z danych w pojazdach i dostępu do zasobów pojazdów są potrzebne, aby zapewnić konsumentom swobodę wyboru miejsca, w którym uzyskają usługi – zaznacza Schlehuber.

Tomasz Bęben, prezes SDiPCM, też uważa, że bez odpowiednich regulacji konsumenci mogą stracić dostęp do tanich napraw, co podniesie koszty utrzymania samochodów. – Kluczowe jest, aby przepisy zagwarantowały niezależnym warsztatom dostęp do części zamiennych i danych technicznych. Równa konkurencja to niższe ceny dla kierowców. Bez takich działań producenci aut mogą zdominować rynek, zmuszając klientów do korzystania z drogich autoryzowanych serwisów. Jeśli nie zapewnimy dostępu do napraw po przystępnych cenach, mobilność może stać się luksusem, na który niewielu będzie stać – dodaje.

Narastające problemy sektora MŚP

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Największe wyzwania, z którymi borykają się od ponad roku firmy sektora MŚP, to inflacja, wysokie koszty materiałów i energii oraz spadek sprzedaży. Przedsiębiorcy mają też coraz większe problemy z pozyskaniem pracowników, znalezieniem nowych rynków zbytu oraz terminowym regulowaniem własnych zobowiązań.

Jak wynika z badania Skaner MŚP, realizowanego dla BIG InfoMonitor w III kw. tego roku, ponad 53 proc. firm informowało o fakturach opóźnionych o więcej niż miesiąc, a ponad 34 proc. wskazywało, że ich kontrahenci zwlekają z zapłatą ponad dwa miesiące. W efekcie tych opóźnień co drugi przedsiębiorca, który ma zamrożone faktury potwierdza, że nieopłacone zobowiązania kontrahentów – w różnym stopniu – ale wpływają na kondycję

ich biznesu. Pieniądże zamrożone w fakturach powodują przede wszystkim, że trudno jest regulować w terminie własne zobowiązania, na co skarży się 37 proc. przedsiębiorstw.

Z kolei co piąty przedsiębiorca przyznaje, że nieuregulowane faktury zmuszają do zaciągania kolejnych kredytów i prowadzą do pętli zadłużenia, na co najczęściej skarży się sektor handlu (35 proc.). W rezultacie przybywa firm z problemami. Z danych zgromadzonych w Rejestrze Dłużników

BIG InfoMonitor oraz w bazie informacji kredytowych BIK wynika, że firm dłużników jest blisko 324 tys. A to oznacza, że 5 proc. biznesów z różnych sektorów rynku jest już wpisane do rejestru dłużników i nie spłaca kredytów.

Kwota zaległości firm opóźnionych powyżej 30 dni i na co najmniej 500 zł, na koniec II kw. tego roku, przekroczyła rekordowe 44,4 mld zł, co oznacza wzrost o 3,2 mld zł w ciągu roku.

Z badania wynika, że więcej przedsiębiorców niż w ubie-

głym roku potwierdziło, że obecnym wyzwaniem pozostaje dla nich znalezienie nowych pracowników (19 proc. vs 10 proc.), szukanie nowych rynków (17,4 proc. vs 10,6 proc.) oraz terminowe regulowanie zobowiązań (13,8 proc. vs 5,6 proc.).

Jednak co branża, to inne potrzeby i wyzwania. – Inflacja, wysokie koszty materiałów, energii oraz spadki sprzedaży – to od 2023 r. największe wyzwania firm mikro, małych i średnich, na które wskazuje odpowied-

nio 41 proc., 36 proc. oraz 21 proc. przedsiębiorców w naszym badaniu. Firmy handlowe cierpią z powodu intensywnej konkurencji i spadku konsumpcji. Budownictwo i przemysł zmagają się z rosnącymi cenami energii, materiałów i półproduktów, a w transporcie dochodzą jeszcze kosztowne regulacje i kryzys na rynku przewozów drogowych. Obecnie warunki prowadzenia działalności gospodarczej dodatkowo pogorszy klęska powodzi, na co już wskazują przedsiębiorcy z regionów objętych zniszczeniem, szczególnie z branży hotelarskiej i gastronomicznej – wskazuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

(ar)



Marek Cebula

wojewoda lubuski, podczas posiedzenia sztabu kryzysowego do Donalda Tuska

\\ Muszę to przekazać: Henryk Matysik, były wójt Kolska: „Przekaż panu premierowi, że jest wielki”. Przekazuję, dziękujemy bardzo. \\

fot. Facebook/d

POLITYKA \ Sztaby kryzysowe z udziałem premiera Donalda Tuska to kopalnia wiedzy dla rosyjskich służb specjalnych

Jak Rosjanie dostali na tacy wiedzę o polskich słabościach

Działania rządu Donalda Tuska w sprawie powodzi, która dotknęła południowo-zachodnią Polskę, obnażyły wiele słabości – w tym nieudolność i brak koordynacji. PR-owa próba wyjścia z twarzą poprzez transmisję posiedzeń sztabu kryzysowego jeszcze bardziej pogłębiła ten stan, bo jest bezcennym źródłem wiedzy dla wrogich służb specjalnych. Rosjanie na talerzu dostali bowiem pełny pakiet informacji o słabościach naszego kraju w sytuacji kryzysu.

Piotr
Nisztor

Ogromna powódź, która dotknęła południowo-zachodnią Polskę, to wielka tragedia dla wielu Polaków, którym woda odebrała dorobek życia. Przez najbliższe miesiące, a wręcz lata będą starali się wrócić do normalności. Rola państwa w tym bardzo trudnym procesie jest kluczowa. Niestety już widać, że rząd Donalda Tuska nie zdał egzaminu w sytuacji kryzysu.

Państwo nie zdało egzaminu

Najpierw rano w piątek 13 września szef rządu uspokajał, że sytuacja nie jest alarmująca. Było jednak wręcz odwrotnie. Premier Tusk powinien bić na alarm, ostrzegając o zagrożeniu i nawiązując do ewakuacji. Od przynajmniej trzech dni – zarówno z Komisji Europejskiej, jak i Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – napływały do niego prognozy o ekstremalnie silnych opadach, przewidujące potężne powodzie. Gdy wielka woda już nadeszła, zalewając kolejne miejscowości, zawiodła komuni-

kacja. Mieszkańcy zagrożonych terenów zostali przez rząd praktycznie pozostawieni sami sobie. Wspierali ich sąsiedzi, znajomi, a także strażacy, policjanci oraz żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Na części zalewanych terenów nie było zasięgu telefonów komórkowych. Do mieszkańców zmagających się z powodzią nie docierały żadne sygnały np. o ewakuacji.

Odpowiedzią PR-owców Tuska są transmitowane na żywo posiedzenia sztabu kryzysowego, w których oprócz premiera brali udział także m.in. członkowie jego rządu. Nie mają one jednak wiele wspólnego z realnym zarządzaniem kryzysowym. To cyniczny teatr na potrzeby polityki. Zresztą faktycznie przebieg tych posiedzeń obnaża słabość rządowej administracji, niekompetencje instytucji kluczowych dla bezpieczeństwa RP, a co za tym idzie, ujawnia jak na dłoni niedoskonałości państwa jako całości w sytuacji kryzysowej. Rząd Tuska z powodów czysto politycznych naraża więc na szwank bezpieczeństwo państwa, dając wrogom Rosji i Białorusi, doskonałe źródło informacji na temat skuteczności procedur, koordynacji i wszelkich innych bardzo istotnych elementów składających się na całość systemu reagowania kryzysowego. To bezcenna wiedza o tym, jak zadziałają polskie państwo i jego organy oraz instytucje w momencie np. wybuchu wojny. Pozwala też np. przygotować operacje dezintegrujące funkcjonowanie kraju.

Brak zaufania do administracji państwa

Kluczowym elementem w sytuacji kryzysowej jest jasny, klarowny przekaz i skuteczne dotarcie z nim do możliwie jak największego grona obywateli. Podstawą tego procesu

jest zaufanie do administracji rządowej. Premier Tusk, przekazując 13 września fałszywe informacje o tym, że prognozy dotyczące opadów – a co za tym idzie, powodzi – nie są alarmujące, podkopał poważnie ten fundament. Jak bowiem obywatele mogą dziś w 100 proc. uwierzyć, zaufać szefowi rządu, który poinformowałby – zgodnie z prawdą – o innych poważnych zagrożeniach? Część obywateli po prostu mu nie uwierzy, nie podporządkowując się jego komunikatom. Konsekwencje tego są bardzo poważne. Wywołuje to potężny chaos w sytuacji kryzysu, na czym zyskują nasi wrogowie, np. Rosjanie.

Wyobraźmy sobie sytuację skrajnego zagrożenia. Rosjanie prowadzą zakrojoną na szeroką skalę operację dezinformacyjną wskazującą, że w najbliższym czasie planowany jest atak militarny na Polskę. W mediach społecznościowych, a także klasycznych mediach – nie tylko w naszym kraju, lecz także za granicą – pojawiają się materiały o rzekomych przygotowaniach do wojny. W tym samym czasie na terenie naszego kraju buduje się atmosferę zagrożenia, dochodzi do skoordynowanych aktów sabotażu bądź wręcz ataków terrorystycznych, zaczynają się problemy z dostawą prądu, Polacy ustawiają się w kolejkach do banków i bankomatów, rozpoczynają się ewakuacje z kraju. Spirala paniki się napędza. Wówczas premier Tusk wychodzi i zgodnie z prawdą przekonuje, że należy zachować spokój, bo sytuacja nie jest alarmująca. Ilu Polaków faktycznie mu uwierzy? Zyski Rosjan są ogromne, a chaos w naszym kraju się pogłębia.

Brak zasięgu komórek

Komunikacja to poza zaufaniem kluczowy element skutecznego zarządzania

kryzysowego. W 1997 r. istotne okazały się komórki. Od tego czasu minęło 27 lat. W tym okresie doszło do potężnego skoku technologicznego. W momencie kryzysu okazało się jednak, że mieszkańcy zagrożonych terenów mieli problemy z zasięgiem swoich telefonów komórkowych. Wiemy o tym z relacji osób wypowiadających się w mediach. Jak to możliwe, że doszło do komórkowego blackoutu? Odpowiedź na to pytanie jest kluczowa z punktu widzenia bezpieczeństwa RP. Sprawa braku zasięgu na terenach zagrożonych powodzią powinna być drobiazgowo przeanalizowana przez odpowiednie służby, w tym przede wszystkim Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która powinna sprawdzić procedury wdrożone u operatorów komórkowych. Zresztą nie można wykluczyć w tym zakresie żadnego scenariusza, również zakładającego celowe zakłócenie sygnału. Na jakiej bowiem podstawie można dziś wykluczyć, że Rosjanie nie przeprowadzili podczas powodzi testu w tym zakresie? Oczywiście ten scenariusz może wydawać się mało prawdopodobny. Być może podczas powodzi zniszczeniu uległy BTS-y. Jeśli tak faktycznie było, to z jakiego powodu operatorzy nie uruchomili mobilnych stacji mogących utrzymać zasięg? Nie mówiąc już o błyskawicznym włączeniu np. starlinków umożliwiających internetowy przesył danych. Takie analizy dotyczące skuteczności łączności i komunikacji w sytuacji kryzysu powodziowego w Polsce, Czechach czy Austrii na pewno są na bieżąco opracowywane przez rosyjskie służby. To przecież bezcenna wiedza o słabościach przeciwnika. Brak łączności w sytuacji ataku to gwarancja wywołania chaosu, a co za tym

idzie zaskoczenia prowadzonymi działaniami.

Sztaby kryzysowe – kopalnie wiedzy

I wreszcie trzeci element. Transmitowanie na żywo posiedzeń sztabu kryzysowego kierowanego przez premiera Donalda Tuska. Dotychczas taka sytuacja nigdy nie miała miejsca. Nie bez powodu. Takie działania godzą w bezpieczeństwo państwa, są podaniem na tacy rosyjskim i białoruskim służbom fundamentalnej wiedzy o zachowaniach poszczególnych instytucji istotnych dla bezpieczeństwa RP w sytuacji kryzysu.

Niemal online analitycy wrogich wywiadów mogą przekonać się nie tylko o obowiązujących procedurach i sposobie ich wdrażania, lecz także zdobyć dane niezbędne do opracowania charakterystyki poszczególnych urzędników odgrywających ważną rolę w systemie zarządzania kryzysowego – od premiera, ministrów, przez wojewodów, na oficerach policji, straży pożarnej czy wojska kończąc. Mogą być one potem wykorzystane np. w operacjach dezinformacyjnych.

Jeśli ktoś myśli, że Rosjanie nie analizują bardzo drobiazgowo posiedzeń sztabu kryzysowego kierowanego przez szefa rządu, to muszą być bardzo naiwni. To naprawdę potężne, bezcenne źródło dla wrogich służb specjalnych. Donald Tusk zdecydował się na to z powodów czysto politycznych, chcąc poprawić PR swojego rządu i uratować jego wizerunek. Trudno przypuszczać, aby polityk z takim doświadczeniem nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji, jakie rodzi to dla bezpieczeństwa państwa. Wszystko w sytuacji trwającej za naszą wschodnią granicą pełnoskalowej wojny i opinii analityków wskazujących na rosnące ryzyko rosyjskiego ataku na kraje bałtyckie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie
ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg
nieograniczony na roboty:

**Wymiana 3638 szt. wodomierzy
w lokalach mieszkalnych w 10 budynkach
wielorodzinnych będących w zasobach
NSBM „Przedwiośnie”.**

Wadium w wysokości 20 000,00 zł brutto
należy wnieść w terminie do 7.10.2024 r.
przelewem na konto Spółdzielni
nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045
SIWZ do odbioru w sekretariacie
po dokonaniu opłaty za materiały
przetargowe na konto Spółdzielni
nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045
w wysokości 123,00 zł brutto.
Składanie ofert do dnia 07.10.2024 r.
do godz. 15:55. Otwarcie ofert w dniu
07.10.2024 r. o godz. 16:00.

Informacje dodatkowe:
9.00-15.00
tel. 22 6695148.

Witold Pilecki

(1901–1948) żołnierz Armii Krajowej, więzień i lider ruchu oporu w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz

\\ Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę i tradycję własnego narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym swoim życiem. \\

fot. Wikipedia/d

W nocy z 21 na 22 września 1940 r., w drugim transporcie z Warszawy, Niemcy przywieźli do KL Auschwitz kolejnych więźniów. Znalazło się w nim 10 kierowników warszawskich szkół, którzy odważyli się świętować razem z młodzieżą rocznicę Konstytucji 3 maja. Tym samym transportem trafił do obozu rotmistrz Witold Pilecki.



Tadeusz Płużański

Pierwszy transport Polaków z Warszawy przybył do Auschwitz 15 sierpnia 1940 r. To głównie więźniowie Pawiaka oraz Polacy schwytani podczas ulicznych łapanek. Razem ok. 1600 osób. W drugim transporcie znaleźli się wspomniani kierownicy warszawskich szkół. Wymieńmy wszystkich z imienia i nazwiska: Stanisław Boczar, Romuald Buczowski, Stanisław Dobrowolski, Jan Jastrzębski, Kazimierz Mamczar, Stefan Nowiński, Wacław Płużański (mój dziadek), Ludwik Rajewski, Józef Wójcik, Stanisław Zawadzki.

Początek tajnego nauczania

Stanisław Zawadzki zanołował: „We wtorek, 21 września 1940 r., zostaliśmy zgrupowani na placu [w więzieniu na Pawiaku]. Podjeżdżały ciężarowe auta, kryte plandekami. Na rampie kolejowej zostaliśmy załadowani do towarowych wagonów”.

Wagony jechały do Auschwitz. W obozie nauczyciele postawili sobie trzy cele: walczyć z deprawacją i utrzymać ludzką godność; ból przeradzać w nadzieję zgodnie ze stwierdzeniem Wergiliusza w „Eneidzie”, że życie jest większą powinnością, niż śmierć, i wymaga nie mniejszej odwagi niż śmierć; nie zapomnieć, że ojczyzna jest w niewoli i nawet w szczególnych warunkach obozowych walczyć o jej niepodległość.

Zawadzki: „Hitlerowcy byli przekonani, że takie posunięcie sterroryzuje nauczycieli warszawskich spoza murów więziennych i obozów koncentracyjnych – tymczasem nasze wywiezienie do Oświęcimia zapoczątkowało tajne nauczanie”. Oprócz Stanisława Zawadzkiego Auschwitz prze-

HISTORIA \ Polacy z Warszawy do niemieckiego Auschwitz

Witold Pilecki – bohater na skalę międzynarodową



Witold Pilecki z młodzieżą powiatu lidzkiego na zlocie w Warszawie, koniec lat 30. | fot. IPN/d

żył jeszcze Ludwik Rajewski. Pozostali nauczyciele zginęli (Wacław Płużański jeszcze na Pawiaku).

W tym samym transporcie w nocy z 21 na 22 września 1940 r. Niemcy wywieźli do Auschwitz rtm. Witolda Pileckiego i Władysława Bartoszewskiego. Jakże inaczej obaj zapamiętali ten moment. Pilecki zapisał: „Transport wtacza się na bocznicę kolejową w Oświęcimiu. Była noc. Wagony zostają otwarte. W świetle reflektorów za pomocą bicia pałkami opróżnia się wagony. Wokół stoją Niemcy w czarnych mundurach. Krzyki Niemców, jęki bitych i szczutych psami więźniów, strzelanina – wydawało mi się, że znalazłem się w samym piekle”.

Bartoszewski (na spotkaniu w latach 90. w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie) powiedział (cytuję z pamięci): „Jechałem do Auschwitz, razem ze mną jechał Pilecki”. Smaczku dodaje fakt, że spotkanie było poświęcone... Pileckiemu. W dalszej części Bartoszewski również mówił głównie o sobie. Nie spotkałem zresztą żadnej wypowiedzi Bartoszewskiego chwalejącego bohaterstwo Pileckiego, choć był o niego pytany wiele razy.

Aresztowanie

Po zdobyciu dokumentów na nazwisko Tomasza Serafińskiego – oficera Wojska Polskiego, który według po-

siadanych wówczas informacji miał zginąć podczas kampanii wrześniowej – Witold Pilecki czekał na dogodną chwilę, aby dać się złapać. Udało się 19 września 1940 r.

Jego kuzynka Eleonora Ostrowska, u której wówczas przebywał, tak to wspominała: „Otworzyłam i w drzwiach stanął niemiecki żołnierz – zapytał, kto tu mieszka. Nie zdążyłam odpowiedzieć, gdyż w tej chwili z pokoju wyszedł Witold. [...] Ubrał się i żegnając się ze mną, szepnął: »Zamelduj, gdzie trzeba, że rozkaz wykonałem«”.

Jest jedna osoba, która kwestionuje relację Ostrowskiej. Zestawia ją z innymi, eksponując drobne rozbieżności. Tylko jakie to wszystko ma znaczenie? Czy Pilecki dał się złapać, stojąc bliżej drzwi czy wewnątrz mieszkania kuzynki przy alei Wojska Polskiego? Ta osoba to dr Ewa Cuber-Strutyńska, historyk, którą w periodyku „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” (wydawany przez stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii PAN) stara się nas przekonać, że rotmistrz żadnym ochotnikiem do Auschwitz nie był. „Pilecki nie był – jak się przyjęło powszechnie uważać – inicjatorem przedostania się do obozu. Dlatego też właściwsze jest traktowanie mi-

sji »Witolda« w kategoriach realizowania rozkazu przełożonych niż uznanie jej za dobrowolne poświęcenie” – pisze.

Raport Pileckiego bez wartości?

Sam Pilecki tak to wspominał: „Major Jan Włodarkiewicz, pseudonim Jan [komendant Tajnej Armii Polskiej, w której szefem sztabu był Pilecki], gdy spotkał mnie z początkiem sierpnia 1940 r., powiedział: »No, spotkał cię zaszczyt, a twoje nazwisko wymieniałem u Grota jako jedyne go oficera, który tego dokona«”.

Po pierwsze, nawet jeśli inicjatywa pójścia do obozu nie wyszła od samego Pileckiego, zgodził się na nią dobrowolnie. Po drugie, jeśli nie miał do czegoś przekonania, potrafił odmówić. Tak było po 1945 r., kiedy odmówił wykonania rozkazu swojemu przełożonemu, gen. Władysławowi Andersowi, o powrocie do Włoch. Po trzecie, niebezpieczną misję wykonał, co jest wyrazem jego wielkiej odwagi i do dziś budzi szacunek potomnych.

Witolda Pileckiego wybrano nieprzypadkowo. Miał wcześniej piękną kartę w służbie ojczyźnie. Członek POW, obrońca Wilna przed Sowietami w 1920 r., ułan II Rzeczypospolitej, żołnierz września 1939 r. Teraz czekała go kolejna próba. Ale dr Ewa Cuber-Strutyńska napisze też tak: „»Raportu W«

[opisującego przez Pileckiego sytuację w KL Auschwitz] nie można traktować jako raportu sensu stricto o Holocaustu, ponieważ na kilkudziesięciu stronach informacji dotyczące traktowania Żydów i wskazujące na ich zagładę pojawiły się zaledwie kilka razy, bez wyróżnienia ich szczególnej sytuacji”.

To kolejny nonsens, bo przecież nie jest istotne, ilu się słów użyje, najważniejszy jest cel – Pilecki chciał powstrzymać ludobójstwo dokonywane przez Niemców w Auschwitz i na Polakach, i na Żydach.

Odmówić Orła Białego

Potem było tylko gorzej. Władysław Bartoszewski nie był zwolennikiem nadania Witoldowi Pileckiemu Orderu Orła Białego, jako członka kapituły tego najwyższego polskiego cywilnego odznaczenia. Tłumaczył się, że kapituła nie zajmowała się sprawą, a decyzję podejmował samodzielnie Lech Kaczyński. Ale sprzeciw nie musiał mieć charakteru formalnego. Ważne były wypowiedzi Bartoszewskiego, że Rotmistrz nie powinien mieć Orła Białego. A śp. prezydent Kaczyński mógł (miał) sam podjąć decyzję, wiedząc, że kapituła się temu sprzeciwia. I tylko dzięki ominięciu kapituły rtm. Pilecki Order Orła Białego otrzymał (podobna sytuacja dotyczyła gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”).

Potem Bartoszewski swoją „wstrzemięźliwość” uzasadniał tym, że nikt nie dostał Orderu Orła Białego pośmiertnie. Nieprawda, gdyż taki order pośmiertnie otrzymali m.in. gen. Władysław Sikorski, premier i naczelny wódz, czy gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, dowódca Służby Zwycięstwu Polski.

Po wojnie był też ktoś, kto kradł życiorys Pileckiego. To wieloletni komunistyczny premier Józef Cyrankiewicz, który w PRL miał być jedynym bohaterem Auschwitz. Dziś to jednak Pileckiemu stawiamy w całej Polsce pomniki i organizujemy marsze jego imienia. I bardzo dobrze.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RAMO	08:00 Akacja 38 (432) - serial 08:45 Ranczo (54) - serial 09:45 Komisarz Alex (109) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (93) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórza (12) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (353) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4373) - serial 18:25 Reporterzy - magazyn reporterów 18:45 Akacja 38 - serial 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Teatr Telewizji: Bigda idzie! - sztuka na podstawie powieści Juliusza Kadena-Bandrowskiego	07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:50 Tańcząca ze światem - Jordania 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (36) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (599) - serial 15:05 Na dobre i na złe (925) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (37) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Barwy szczęścia (3034) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3035) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1813) - serial 21:55 Na sygnale (600) - serial 22:30 Król (7) - serial 23:40 Karate po polsku - dramat obyczajowy, Polska 1983, wyk. Michał Anioł, Edward Żentara, Dorota Kamińska	06:00 Nowy dzień 08:30 Malanowski i partnerzy (272) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (273) - serial 09:30 Sekrety rodziny (228) - serial 10:30 Dlaczego ja? (915) - serial 11:30 Gliniarze (720) - serial 12:30 Gliniarze (721) - serial 13:30 Gliniarze (722) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1353) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (948) - serial 17:00 Gliniarze (973) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3857) - serial 18:50 Wydarzenia 19:18 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:35 Malanowski. Nowe rozdanie (13) - serial 20:10 Bez skrępowania Toma Clancy'ego - thriller, Niemcy/USA 2021 22:45 Życzenie śmierci - film sens., USA 2018 01:15 Misjonarz - film sensacyjny, USA 2007. Ryder, współczesny kowboj, wkracza w małomiasteczkową społeczność, kładąc kres obecnej w niej tyranii. Uzbójczy w Biblię, motocykl i głód zemsty, mężczyzna postanawia walczyć o sprawiedliwość.	05:30 Przyjaciele Republiki 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:20 Przyjaciele Republiki 06:35 Republika wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 07:00 Republika wstajemy! 07:10 Przyjaciele Republiki 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień, Serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:15 Republika dzień, Serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne 18:00 Republika dzień - Serwis 18:20 Polityczny horyzont 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:45 Gość Dzisiaj 20:20 W punkt 21:45 Piachem w tryby 22:20 Mówi się... 22:55 Codziennie *****burza 23:10 Republika wieczór 23:35 Sport w Republice 23:40 Biznes Polska 23:55 Ekonomia raport flash 00:00 Express Republiki 00:15 Express Republiki+ 00:35 Poland Daily 01:00 #Rock Rachoń 01:30 #Michał Rachoń Jedziemy	06:00 Nash Bridges (80) - serial 07:00 Nash Bridges (81) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial 09:00 Unforgettable (15) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (31) - serial 11:00 Nie igraj z aniołem (25) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (26) - serial 13:00 Zaklinaczka duchów (32) - serial 14:00 Unforgettable (16) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (493) - serial 16:00 Kurierzy 2 (55) - serial 17:00 Kurierzy 2 (56) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (793) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (794) - serial 20:00 Akt zemsty - film sensacyjny, Bułgaria/USA 2017. Frank, wpływowy prawnik, pracuje do późna w biurze, przez co zaniedbuje rodzinę. Jego żona i córka nie wracają na noc do domu. Wkrótce okazuje się, że zostały zamordowane. Frank całą uwagę skupia na wymierzeniu sprawiedliwości. 21:50 Elita zabójców - film sens., W. Brytania/Australia/USA 2011 00:10 9 kul - thriller, USA 2021 02:25 Dzielnica strachu (273) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:15 Słowo życia 09:20 Mateczniki Polskości 09:30 Moja katolicka rodzina 09:55 Święty na każdy dzień 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Warto być ojcem 11:45 Muzyczne chwile 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Leśni mocarze - dok. 13:10 Edukacja domowa - rep. 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Mała Nellie od Świętego Boga - dok. 15:00 PSL - skradziona tożsamość 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 20:00 Informacje dnia 20:10 Różaniec 20:50 Myśląc historią 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Filmowe życiorysy PL 23:10 Nuty nadziei - dok. 23:20 Kobiety wolności - dok. 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM	22:15 Mjanma - zapomniana rewolucja - film dokumentalny, Wielka Brytania 2022 23:15 Balans bieli - pr. religijny 00:00 Gambit - komedia krym., USA 1966 02:00 Bogowie ulicy - dramat kryminalny, USA 2012	01:25 O mnie się nie martw 11 (13) - serial 02:25 Zdradca - film krym., Francja/Włochy/Brazylia 2019				

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

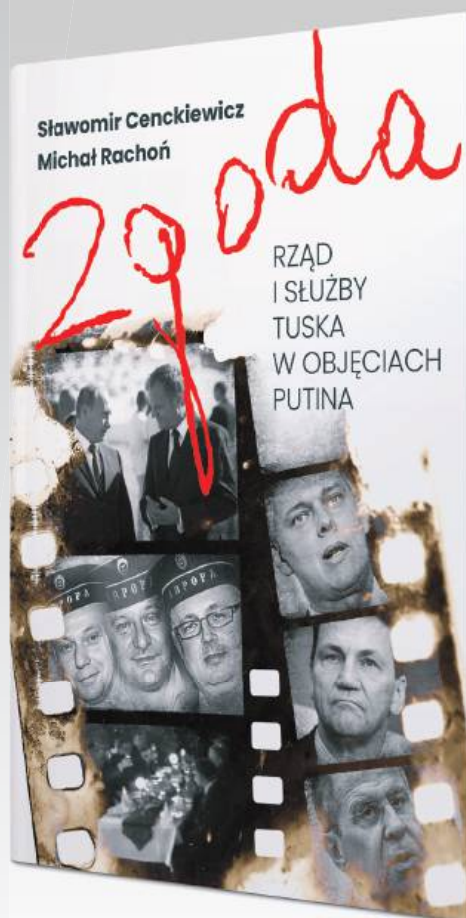


GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**
Czytaj codziennie najnowsze
wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Sławomir Cenckiewicz
Michał RachońZamów
zanim Tusk
zakaże
tej książki!

BESTSELLER

Ponad
750
stron!JAK
ZAMÓWIĆWejdź na sklep.GazetaPolska.pl
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży z drugiego nakładu
będą wysyłane od 5 października 2024 r.
Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
*W tytule przelewu prosimy wpisać: imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



STARA DAMA POŻEGNAŁA SZCZĘSNEGO

SERIE A \ Juventus Turyn uroczystie pożegnał Wojciecha Szczęsnego (7 lat na bramce). Ceremonia miała miejsce przed meczem z Napoli (0:0) w 5. kolejce włoskiej ekstraklasy piłkarskiej. Szczęsny otrzymał m.in. koszulkę z nr. 252, nawiązującą do liczby meczów, które rozegrał.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 23 WRZEŚNIA 2024

SPORT

15

PKO BP EKSTRAKLASA \ Żle się dzieje w Legii Warszawa. Trzecia porażka zespołu Gonçala Feio w tym sezonie

Czwarty rok bez mistrzostwa?

Drugą z rzędu porażkę 0:1 poniosła Legia Warszawa, a w sumie w tym sezonie ma już ich na koncie trzy. Klub, który dominował w Ekstraklasie w latach 2013–2021, zdobywając w tym czasie siedem tytułów mistrza Polski, najprawdopodobniej po raz czwarty zakończy rozgrywki bez korony mistrzowskiej. Patrząc na to, co stołeczni gracze zaprezentowali w Szczecinie, gdzie zostali pognębeni przez Pogoń, kibice Legii wielkich nadziei na tytuł mieć nie powinni.



Pogoń wygrała z Legią 1:0 w najciekawszym meczu 9. kolejki | fot. Marcin Bielecki/PAP

Artur Szczepanik

Gdy w poprzedniej kolejce Legia przegrała na własnym stadionie z Rakowem 0:1, trener Gonçalo Feio po meczu mówił, że wynik jest niesprawiedliwy, bo jego drużyna przeważała i zasłużyła na 3 pkt. W Szczecinie takie słowa już nie padły, bo po prostu nie mogły. Niemoc Legii była zatrważająca.

Jedyną bramkę zdobył Austriak Alexander Gorgon (67. min), który na boisku pojawił się cztery minuty wcześniej.

Szczecinianie idą przebojem

Pogoń jest ostatnio wyjątkowo niewygodnym rywalem dla legionistów. W siedmiu ligowych spotkaniach od 31 października 2021 r. Legia zdołała wygrać tylko raz (4:3 we wrześniu ub.r.), a Pogoń w sobotę zwyciężyła po raz czwarty.

W tym sezonie gracze trenera Roberta Kolendowicza wygrali wszystkie pięć meczów przed własną publicznością, a czterokrotnie zachowali w nich czyste konto. Gorzej idzie im na wyjazdach – w czterech spotkaniach zdobyli tylko punkt.

– Pogoń u siebie jest mocna, co widać po statystykach. Gola straciliśmy za łatwo

i znów to mnie mocno boli. Mamy dwa mecze bez gola, co wcześniej się nie wydarzyło. Pogoń była lepsza i zasłużyła na zwycięstwo – przyznał szkoleniowiec gości.

Wielopoziomowe problemy Legii

Mecz z Pogonią rozgrywany był niemal równo rok po sensacyjnej wygranej Legii w Lidze Konferencji z czołowym klubem angielskim Aston Villą 3:2. Pod względem sportowym tamtą Legię od obecnej dzieli przepaść. Rok został zmarnowany. Przy Portugalczyku piłkarze się nie rozwijają, a wręcz tracą swoje atuty.

Paweł Wszolek jest cieniem niedawnego siebie. Słusznie wyładował na ławce rezerwowych. Gorzej grają także Rafał Augustyniak, Marc Gual oraz Radovan Pankov. Żaden z nowych graczy nie spełnia oczekiwań. Straty lidera zespołu Josuégo nie udało się nawet w minimalnym stopniu zrekompenzować. Dziś żadnego piłkarza Legii nie można nazwać w ten sposób. Z przeciętności nie wyłamuje się obecnie ani jeden legionista.

– Problem z brakiem sytuacji jest wielowarstwowy – tłumaczył Feio. – Dziś pierwsze 20 minut drugiej połowy to był moment dobrej gry, ale tylko stałe frag-

menty były jakimś delikatnym zagrożeniem. Nie byliśmy w stanie przenieść poziomu gry z treningów na mecze. Pomysłów na Pogoń było kilka, ale Pogoń grała kompaktowo, dobrze wyglądała, więc częściej musieliśmy grać długą piłką. Ale my tak nie chcemy grać. My chcemy korzystać z wolnych przestrzeni między liniami przeciwnika. Teraz już brakuje czasu na pracę. Przyjmuję z pokorą krytykę po meczu, bo faktycznie nie mieliśmy tych szans – tłumaczył się Feio przed byłym graczem Legii Tomaszem Sokołowskim. Komentuje on obecnie mecze w Radiu dla Ciebie i na konferencji prasowej zasypał Portugalczyka niewygodnymi pytaniami.

Żal po Runjaiciu

Feio już nie był tak pewny siebie jak tydzień wcześniej na Łazienkowskiej. Jego pozycja w klubie też nie wydaje się pewna. W Warszawie coraz więcej kibiców żałuje, że klub rozstał się w kwietniu z Kostą Runjaiciem, i to w momencie kiedy Legia zdobyła 7 pkt w trzech meczach, a straciła je tylko z późniejszym mistrzem Jagiellonią Białystok.

To po remisie na własnym boisku z tym zespołem Niemiec stracił pracę. Teraz

kontynuuje ją w Serie A, gdzie jego Udinese jest sensacją sezonu. A Legia o remisach na własnym boisku z silnymi rywalami może tylko pomarzyć. Ogrywa na Łazienkowskiej zespoły z dolnej połowy tabeli: Zagłębie Lubin, Radomiaka i Motor Lublin. Dwa zespoły czołówki, które przyjechały w tym sezonie do Warszawy, czyli Piast Gliwice i Raków Częstochowa, wracały do domu z 3 pkt.

W zupełnie innych nastrojach byli po meczu szczecinianie. Tam zmiana trenera przyniosła same pozytywy. Odkąd zespół objął Robert Kolendowicz, na grę Pogoni patrzy się z przyjemnością. Efektem tego jest wysokie trzecie miejsce w tabeli.

– Jestem niezwykle zadowolony i dumny z meczu, zespołu, ze zwycięstwa. Szczególnie po ostatniej porażce na wyjeździe z wiceliderem Cracovią. Po powrocie do Szczecina w tygodniu po żołniersku rozmawialiśmy i dziś inaczej wypadliśmy. Byliśmy zespołem jakościowym z piłką, jakościowym w obronie, agresywnym na boisku. Wygrał zespół lepszy, ale dobrze pamiętamy takie spotkania, w których nam punkty uciekały. Dobrze dziś zarządzaliśmy wynikiem. Mogliśmy być bardziej sku-

teczni, by szybciej zamknąć ten mecz. Legia przejęła kontrolę nad piłką w końcówce pierwszej połowy. Później też grała lepiej. Stąd impuls i wejście Alexa Gorgona. On zawsze daje jakość, energię i doświadczenie. Jego wejście to był kluczowy moment. Gol, ale i wiele innych akcji z jego udziałem. Wzrostem też nam pomógł. Fantastyczna zmiana – cieszył się Kolendowicz.

Wyniki 9. kolejki PKO BP Ekstraklasy

Radomiak Radom–Korona Kielce 4:0 (2:0)
Pogoń Szczecin–Legia Warszawa 1:0 (0:0)
Widzew Łódź–Piast Gliwice 1:0 (1:0)
Puszcza Niepołomice–Cracovia Kraków 1:2 (1:1)
Jagiellonia Białystok–Lechia Gdańsk 3:2 (1:1)
Górniki Zabrze–GKS Katowice 3:0 (1:0)
Stal Mielec–Motor Lublin 1:0 (0:0)

Mecze Raków Częstochowa–Zagłębie Lubin i Lech Poznań–Śląsk Wrocław zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Codzienniej”.

1. Lech Poznań	8 19 16-3
2. Cracovia Kraków	9 19 17-12
3. Pogoń Szczecin	9 16 15-10
4. Widzew Łódź	9 15 12-10
5. Piast Gliwice	9 15 10-8
6. Jagiellonia Białystok	8 15 14-16
7. Legia Warszawa	9 14 16-10
8. Raków Częstochowa	8 14 6-3
9. Górnik Zabrze	9 11 12-12
10. Radomiak Radom	8 9 14-15
11. GKS Katowice	9 9 9-12
12. Motor Lublin	8 9 6-9
13. Korona Kielce	9 9 6-13
14. Puszcza Niepołomice	9 8 10-11
15. Zagłębie Lubin	8 8 5-9
16. Lechia Gdańsk	9 8 11-18
17. Stal Mielec	8 7 5-9
18. Śląsk Wrocław	6 4 6-10

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



WĄSEK WYGRAŁ W RUMUNII

SKOKI NARCIARSKIE \ Paweł Wąsek wygrał konkurs Letniej Grand Prix na normalnej skoczni w Râșnovie. Na podium stanęli też Austriak Ulrich Wohlgenannt i Amerykanin Kevin Bickner. Reszta Białoczerwonych uplasowała się w drugiej dziesiątce. Nowym liderem letniej GP został Włoch Alex Insam.

PLUSLIGA \ Stal Nysa po raz pierwszy w tym sezonie wyjdzie dzisiaj na parkiet

Zagrają dla powodzian

Całkowity dochód z poniedziałkowego meczu ekstraklasy siatkarzy GKS Katowice–PSG Stal Nysa zostanie przeznaczony dla powodzian. Gospodarzem meczu miała być Stal, ale w spustoszonej przez powódź miejscowości uprawianie sportu jest teraz niemożliwe. W hali magazynowane są dary dla poszkodowanych, a obok niej znajdują się szpital polowy i lądowisko dla helikopterów.

Artur Szczepanik

Siatkarze Stali Nysa jeszcze w tym sezonie nie wyszli na parkiet. Jej pierwszy mecz z Asseco Resovią miał się odbyć w Rzeszowie dokładnie w dniu, w którym doszło do zalania miasta. Część siatkarzy chciała wracać, żeby ratować rodziny i dobytek, więc mecz za zgodą obu klubów i władz PlusLigi przełożono.

Gospodarzem spotkania drugiej kolejki PlusLigi miała być Stal. Tragiczna powódź, która dotknęła Nysę, sprawiła jednak, że stało się to niemożliwe. W ostatnich dniach



Wojciech Włodarczyk, przyjmujący Stali Nysa, wciąż pomaga w walce z powodzią | fot. YouTube/d

siatkarze Stali nie mogli normalnie trenować i angażowali się w ratowanie miasta przed zalaniem. Mecz odbędzie się więc w Katowicach.

Już wcześniej zostały przełożone dwa inne mecze z udziałem nyskiej drużyny: Asseco Resovia Rzeszów–Stal na 30 października oraz Stal–PGE GiEK Skra Bełchatów na 12 listopada. – Z pełnym zrozumieniem przyjęliśmy prośbę o zmianę gospodarza – stwierdził prezes

GKS Krzysztof Nowak. – Nie można przejść obojętnie wobec tragedii, która spotkała mieszkańców południowo-zachodniej Polski w ostatnim czasie. Dziękuję kibicom GKS, którzy od razu zaangażowali się w pomoc dla potrzebujących poprzez zbiórki darów. Postanowiłem, że okazemy także wsparcie powodzianom poprzez przekazywanie dochodu z biletów z meczu ze Stalą – mówił Nowak.

Jak przypominała rzeczniczka prasowa Stali Aleksandra Głuszek, decyzja katowickiego klubu to niejeden przejaw solidarności świata siatkarskiego w obliczu tragedii i za każdy rodzaj pomocy nyski klub bardzo dziękuje. Poinformowała, że podopieczni Daniela Plińskiego mogli trenować przed meczem w Katowicach. Cała Stal ciągle pomaga dotkniętym powodzią.

W powodzi ucierpiał dom drugiego libero Stali Jakuba Olejniczaka. Klub w piątek na swoim profilu na Facebooku ogłosił, w jaki sposób można finansowo pomóc siatkarzowi.

O walce z żywiołem w rozmowie z TVP Sport opowiadał przyjmujący Stali Wojciech Włodarczyk. – Obok nas było kilka tysięcy ludzi, którzy chcieli bronić miasta. Każdy chciał dać coś od siebie, bo te kilka wspólnie spędzonych godzin mogło uratować Nysę przed miesiącami sprzątania po żywiole. Emocje cały czas nam towarzyszą. Jesteśmy zaangażowani w rozładowywanie i przekazywanie paczek, które dają nam ludzie dobrej woli. Hala, w której obecnie trenujemy, jest miejscem magazynowania przesyłek ze wsparciem. Zaczyna nam brakować parkietu na trenowanie, bo wszędzie jest mnóstwo kartonów z żywnością i produktami higienicznymi. Czuć w plecach i w rękach, że pracy jest dużo. Obok hali powstał szpital polowy. W trakcie treningów słyszymy, jak latają nad nami helikoptery, bo miejsce do lądowania mają dosłownie dziesięć metrów od obiektu. Te dźwięki cały czas przypominają o tym, jak bardzo sytuacja jest poważna. Spokoju ducha jeszcze chyba żaden z nas więc nie zaznał – opowiadał Włodarczyk.

Poniedziałkowe spotkanie rozpocznie się w Katowicach o godz. 20.30.

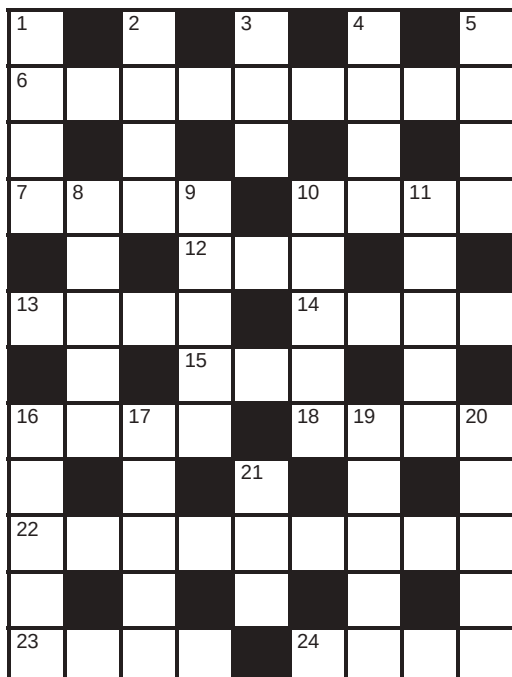
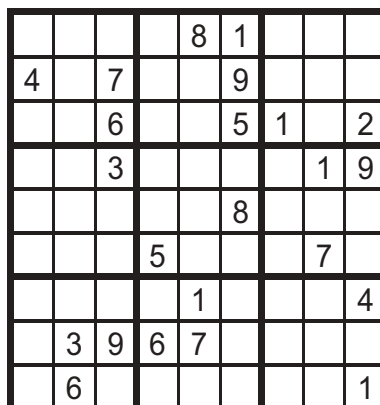
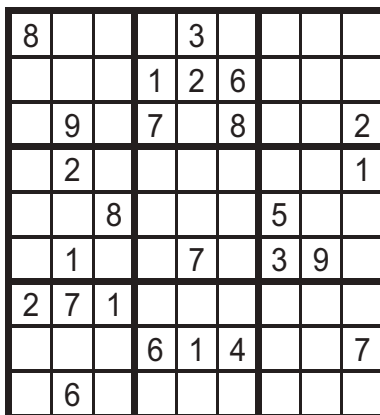
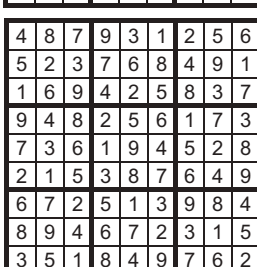
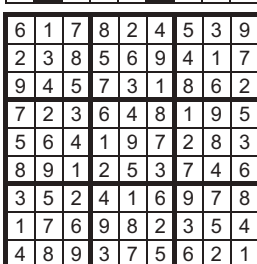
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- 6) sensacja, fenomen
- 7) sezonowy trend
- 10) pływający znak
- 12) ból w kulszy
- 13) mieszkał pod Wawelem
- 14) śmietankowe lub sorbet
- 15) Muhammad, legendarny bokser
- 16) bezbarwny gaz palny
- 18) alkohol do ciast
- 22) miasto Rubensa
- 23) proszek węglowy
- 24) tuż za kruchtą

PIONOWO

- 1) kosmetyk na zmarszczki
- 2) fatamorgana, majak
- 3) koleżanka Ali i Oli
- 4) odpowiada w lesie
- 5) historia rodu
- 8) bezmiar oceanu
- 9) sznur kowboja, lasso
- 10) naczynie do prania
- 11) czarownica, wiedźma

- 16) filozof z Rotterdamu
- 17) model opla
- 19) waluta Indii
- 20) australijski miś
- 21) jednostka dziedziczenia

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.